Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZWYCIĘSTWO LICZBY NIE CHCE
MĘSTWA POTRZEBUJE

Jan Kochanowski

Nr. 145 A | Warszawa, niedziela 15 maja 1938 r. | Rok XIII



Votum Jasnogórskie kupiectwa polskiego. Ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej wykonany według projektu Włodzimierza Bartoszewicza. Tarczę ryngrafu obramowują godła wszystkich organizacji terytorialnych, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Demonstracja floty włoskiej

Stresa umarła

mówi Mussolini w Genui

GENUA, 14. 5. — W sobotę rano przybył do Gaety na pokładzie pancernika „Cavour" Mussolini. Pancernik eskortowany był przez 100 jednostek floty wojennej. Po powitaniu w porcie Mussolini udał się do pałacu rządowego, gdzie wygłosił mowę poświęconą głównie zagadnieniom polityki zagranicznej.

STRESA UMARŁA

Na wstępie szef rządu włoskiego powrócił jeszcze raz do sprawy „anschlussu", stwierdzając, że stanowisko Włoch w tej sprawie podyktowane było nie koniecznością, ale rozwagą i mądrością polityczną. Tym z zagranicy — mówił dalej Mussolini — którzy z melancholią wspominają o stanowisku Włoch w 1934 r., należy przypomnieć, że do roku 1938 upłynęło wiele wody pod mostami Tybru, Dunaju, Sprewy, Sekwany i Tamizy. Podczas gdy wody w rzekach płynęły, zastosowano sankcje przeciwko Włochom, których nie zapomnieliśmy. Jednocześnie to, co w polityce i dyplomacji nosiło ogólne miano „Stresa" — umarło.

PO PRZECIWNYCH STRONACH BARYKADY

Następnie mówiąc o wizycie Hitlera, Mussolini stwierdził, że oś Berlin — Rzym została tą wizytą wzmocniona, że słowa, wygłoszone ostatnio w pałacu weneckim, nie były tylko zwykłym zwrotem dyplomatycznym.

Przechodząc z kolei do stosunków z Francją, Mussolini zaznaczył, że będzie się ograniczał w wypowiadaniu na ten temat, ponieważ w chwili obecnej rozmowy francusko - włoskie są w toku. Nie wiem — mówi Mussolini — czy rozmowy te doprowadzą do konkluzji. W wojnie hiszpańskiej znajdujemy się po przeciwnych stronach barykady, podczas gdy Francja pragnie zwycięstwa Barcelony, my chcemy i dążymy do zwycięstwa gen. Franco.

„Toruń" wylądował w Zegrzu

Do wysokości 9.5 klm.

dotarli lotnicy polscy

W sobotę o godz. 7.55 rano balon „Toruń" wystartował z Legionowa do próbnego lotu do granic stratosfery.

TLEN OD 5 TYS. M.

Przygotowania do lotu rozpoczęto o północy. Po napełnieniu powłoki balonu 1300 m. sześć. wodoru (balon ma pojemność 2200 m.), o godz. 5 ej rano przybyli do Legionowa kpt. Burzyński i dr. Jodko - Narkiewicz. Lotnicy zabrali z sobą szereg precyzyjnych przyrządów, jak: statoskop, przyrząd wskazujący czy balon obniża się czy też wznosi do góry, wysokościomierz, wskazujący wysokość, na jakiej balon znajduje się, przyrządy stwierdzające ciśnienie, wilgotność i temperaturę, barograf, dwa inhalatory, wreszcie zapasy tlenu w ilości 8000 litrów. Tlen do oddychania stosowany był już od wysokości 5000 metrów.

O godz. 6.55 ukończono przygotowania do startu. Lotnicy sprawdzili jeszcze aparaty, a następnie wdziali kombinezony, podbite futrem. Jako obciążenie załoga wzięła z sobą kilkanaście woreczków, zawierających po 25 kg opiłków żelaznych, które w miarę potrzeby będzie zrzucać.

„TORUŃ" NAD WARSZAWĄ

Przed samym odlotem doręczono załodze biuletyn meteorologiczny, który głosił, że warunki lotu są dobre. O godz. 7.45 żołnierze, trzymający liny, zaczęli je wolno puszczać, aż wreszcie balon, puszczony z uwięzi, poszybował w kierunku północno-wschodnim. Dzięki dobrej widzialności,

(Dokończenie na str. 3-ciej).

Idą upały

Słabe wiatry

W sobotę ranek był bezchmurny i cichy. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 7 st. w Małopolsce Wschodniej do 17 st. na wybrzeżu. W ciągu nocy we wschodniej części kraju wystąpiły miejscami przymrozki. Najwyższa temperatura w dniu wczorajszym osiągnęła 22 st. w zachodniej części Wielkopolski.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 15 bm..

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła (do 25 st. w ciągu dnia). Słabe wiatry miejscowe z przewagą południowych. Widzialność dobra. Jedynie w obrębie miast i ośrodków przemysłowych nieco słabsza wskutek zapyleń i słabego ruchu powietrza.

Pielgrzymka kupiecka

Listopadowy Kongres Kupiectwa Polskiego, którego naczelnym hasłem, głównym celem i tematem obrad było najkapitalniejsze zagadnienie doby obecnej — sprawa unarodowienia handlu, wykazał zwycięstwo ideii narodowo - radykalnej, oraz przeniknięcie jej w szerokie rzesze społeczeństwa polskiego.

Kupiectwo polskie na Kongresie dało wyraz swej stanowczej woli unarodowienia handlu polskiego, usunięcia z życia gospodarczego Polski obcych i wrogich elementów, posiadających tak niestety przemożny jeszcze, a tak jednocześnie destrukcyjny na nie wpływ.

Powzięte na Kongresie Kupieckim uchwały i rezolucje, z którymi solidaryzuje się całe społeczeństwo nie pozostały czczymi frazesami. Kupiectwo polskie wspomagane przez całe społeczeństwo rozpoczęło ich realizację, która w ciągu sześciu miesięcy, dzielących nas od Kongresu, dała już konkretne, a wcale nie małe rezultaty. Rezultaty te mogłyby być znacznie większe. Niestety jednak zadanie, jakie wzięło na siebie kupiectwo jest olbrzymie i przerasta znacznie możliwości samego społeczeństwa i jego organizacyj zawodowych.

Walka bowiem jest nierówna. Polacy są niestety stroną słabszą. Jasno i wyraźnie należy to stwierdzić. W rękach żydów bowiem znajdują sie jeszcze ośrodki dyspozycji gospodarczej, a ponadto żydzi posługują się tak specyficznymi, perfidnymi metodami, że o równej walce, mowy być nie może.

Dlatego też społeczeństwo domagało się i domaga pomocy państwa, które przez wydanie odpowiednich ustaw i rozporządzeń w sposób bezkompromisowy i zdecydowany położyło-by kres żerowaniu pasożytniczego żydostwa na żywym organizmie Polski.

Zrealizowanie idei Wielkiej Polski gospodarczej wymaga sharmonizowania i skoordynowania wysiłków społeczeństwa i państwa.

Dotychczas niestety, co musimy stwierdzić ze smutkiem, brak jest czynnika państwowego w prowadzonej przez społeczeństwo walce.

W dniu dzisiejszym kupiectwo polskie ze wszystkich stron kraju zjeżdża się do Częstochowy, ażeby złożyć hołd Matce Najświętszej oraz oddać się Jej w opiekę

Projekt pielgrzymki Kupiectwa polskiego na Jasną Górę powstał na Kongresie Kupieckim.

Dla nikogo dziwnym się nie wydaje, że jedna z uchwał Kongresu Kupieckiego, mają-

Dokończenie na str. 3-ciej.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Zagadka morderstwa w lesie dotychczas nie rozwikłana

Przed sądem najwyższym toczył się proces o zagadkowe morderstwo, dokonane na osobie żony bogatego kupca z Katowic, Hutnikowej. Nagiego trupa Hutnikowej znalazł w lesie kromołowskim pod Zawierciem gajowy Lepiarz, który natychmiast dał znać o swym odkryciu władzom. Stwierdzono, że Hutnikowa udała się do lasu na plażę, lecz żadnych bliższych szczegółów i okoliczności zbrodni nie można było ustalić. Podejrzenia padły na gajowego, wobec czego dokonano u niego rewizji osobistej. W cholewie buta znaleziono ukryte kolczyki ofiary morderstwa, wobec czego Lepiarza postawiono w stan oskarżenia o zabójstwo rabunkowe.

Sąd okręgowy uniewinnił Lepiarza, który tłumaczył się, że kolczyki zabrał z trupa. Jednak sąd apelacyjny, do którego odwołał się prokurator, uznał winę gajowego za udowodnioną, skazując go na 15 lat więzienia. Lepiarz bowiem cieszył się złą opinią i był już karany za gwałty na dziewczętach.

Sąd najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną Lepiarza, który twierdził, że jest niewinny. W wyniku rozprawy sąd uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

MAJ
15
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3-41	19-.3
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
2-40	4-5
Dł. dnia	Przybyło
15-40	7-56

Dziś św. Zofii
Jutro św Andrzeja Boboli

Pryszczyca grozi pszczyńskim żubrom

KATOWICE, 13. 5. Jak się dowiadujemy, zwierzyniec ks. Pszczyńskiego został zamknięty ze względu na szerzącą się epidemię pryszczycy wśród zwierząt. Zarządzenie to zostało spowodowane obawą, by żubry żyjące w rezerwacie leśnym nie padły ofiara epidemii. Zwierzyniec pszczyński będzie zamknięty do czasu wygaśnięcia pryszczycy.

Teatry na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Niedziela: g. 11 „Jaś i Małgosia" (przedstawienie dla dzieci).

Godz. 15.30 „Gałązka rozmarynu" (sprzedane).

Godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

NA PROWINCJI

CHORZÓW — wtorek 17 bm. o godz. 20: „Po tej i tamtej stronie".

Z pobytu gości węgierskich w Warszawie

Podawaliśmy już o przybyciu do Warszawy grupy studentów węgierskich, zorganizowanych w chórze akademickim. Pierwszy dzień pobytu goście węgierscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz odśpiewali po polsku nasz Hym Narodowy oraz Węgierski. Tegoż dnia zwiedzili miasto, Uniwersytet, Zamek Królewski. Wieczorem w lokalu kuchni akademickiej na Uniwersytecie odbyło się przyjęcie, wydane przez Zarząd Bratniej Pomocy. W czasie przyjęcia powitał gości Prezes Tow. kol. Bolesław Jabłoński, oraz wygłosił dłuższe przemówienie wice prezes, kol. mgr. Stanisław Podlewski, który między innymi powiedział:

„Przybyliście do Polski z pięknej Waszej Ojczyzny, niosąc nam to, co Naród ma najpiękniejszego i najdroższego — waszą pieśń narodową. Jesteście nam drodzy i bliscy.

Tętni w was szlachetna, gorąca, bratnia krew węgierska, którą na długiej przestrzeni wieków przelewali wspólnie nasi praojcowie na polach bitewnych, niosąc na zwycięskich szablach i bagnetach sławę imienia węgierskiego i polskiego.

Ale nie tylko przez dawne świetne tradycje oręże i braterstwo broni jesteście nam tak drodzy i bliscy.

Współczesne młode pokolenie Węgier i Polski ożywia ta sama wiara — ten sam entuzjazm i zapał rozsadza nasze młode piersi. — Podobnie jak i my walczycie nieustępliwie, nie złomnie o Nowy Ład, o narodowy i katolicki charakter waszej szachetnej i pięknej Ojczyzny ze sprzysiężeniem wszystkich masonerii, hegemonią pansemickiego świata, z nikczemną hydrą bolszewicką i z obcymi agenturami.

Podobnie jak i my, zrywacie obroże haniębnych traktatów międzynarodowych, narzuconych Narodowi (traktat o mniejszościach — dopis. Red.).

Jesteście nam drodzy i bliscy przede wszystkim dla tego, że pragniecie realizować wizję wielkich Węgier, tak jak my wizję Wielkiej, mocarstwowej Polski, która stała się najistotniejszą treścią naszego młodego życia".

Piękne przemówienie, przetłumaczone na język węgierski przez p. lektora Corompay'a, wywarło na słuchaczach mocne wrażenie i było kilkanaście razy przerywane długo nie milknącymi oklaskami.

W ostatnim dniu swego pobytu goście wyjechali do Wilanowa zwiedzić zabytkowy pałac, a w godzinach wieczornych w sali balowej Domu Akademickiego im. Bolesława Chrobrego wydali koncert starej i nowej pieśni węgierskiej.

Piękne melodie i artystyczne wykonanie wywarły jak najlepsze wrażenie, to też goście węgierscy zgromadzona ponad tysiąc osób, publiczność obdarzyła burzą oklasków po każdym numerze.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do świtu.

Następnego dnia goście węgierscy wyjechali do Wilna, wywożąc ze stolicy gorącą sympatię polskiej młodzieży akademickiej.

Dyrektor P.A.T. rozbił motocykl w Lublinie

LUBLIN, 14.5. (Tel. wł.). — W sobotę, w godzinach południowych koło Uniwersytetu Lubelskiego na Al. Racławickiej naczelny dyrektor PAT-a, p. Konrad Libicki, przejeżdżając autem z żoną i córką, chciał ominąć polewaczkę miejską, zza której niespodziewanie wyłonił się motocykl. Wypadek był nieunikniony. Samochód uderzył w motocykl, rozbijając go całkowicie. Kierowca motocyklu, Władysław Mojski, uległ ciężkim obrażeniom i w poważnym stanie został przewieziony do miejscowego szpitala.

Normalizacja

„Dzień Polski", wychodzący w Kownie, w numerze z 12 maja przynosi w rubryce „Przegląd Prasy" szczegółowe przepisy kucharskie na żur, sałatkę z sardelami i kaszkę.

Trudno przypuścić, by stało się to skutkiem przeoczenia redakcji, zresztą metoda drukowania przepisów kucharskich na szpaltach prasy w wypadku pewnych trudności natury cenzuralnej jest dobrze znana. Czyż więc jest to specjalny dowód normalizacji stosunków polsko - litewskich? O stronie litewskiej świadczy to nie najlepiej.

Walka z uzbrojonym pijakiem
Strzał do portiera

W nocy z czwartku na piątek około godz. 1.40 do baru „Pod 2-ką" przy ul. Marszałkowskiej przyszedł Stanisław Ciołkiewicz wraz z 4-ma kolegami.

Ponieważ Ciołkiewicz był pijany i począł awanturować się, portier baru usunął go z baru. Zdenerwowało to pijaka, który wydobył rewolwer. Na krzyki nadbiegł policjant, który z tyłu chwycił Ciołkiewicza za ręce. Padł strzał. Kula ugodziła portiera w szyję.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy portiera pozostawił na miejscu.

Ciołkiewicz nie posiadał pozwolenia na broń. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 7.500 zł. gotówką oraz 5 weksli po 200 zł. Pieniądze te otrzymał ze sprzedaży domu.

Samopomoc Rolnicza w Łuckim w spółce z żydami

W Hordyszczach w pow. Łuckim istnieje spółdzielnia: „Samopomoc Rolnicza". Obecnie donoszą nam, że spółka ta, współpracuje z żydami.

Żydzi stale opanowują na Wołyniu nasze życie gospodarcze. Czas zatym największy, by na ziemię wołyńską ściągać żywioł przekonaniowo polski z ziem zachodnich i kolonizować Polakami — bogate ziemie wołyńskie.

„Myślałem że to taksówka..."
Fatalna „pomyłka" złodzieja

Jan Zawidzki pozostawił swój samochód przed domem Wiejska 9. W pewnym momencie Zawidzki wyjrzał przez okno i zauważył w samochodzie jakiegoś mężczyznę. Zawidzki wybiegł na ulicę i stwierdził, iż zamek przy drzwiach auta został wyłamany.

Wewnątrz był jakiś złodziej, który tłumaczył się, iż myślał, że jest to taksówka i czeka na kierowcę.

Zawidzki przewiózł złodzieja do 13-go komis. Tam okazało się, iż jest to Władysław Felbe, „cyrkowiec" (Dzika 4), karany już dwa razy za kradzieże narzędzi szoferskich.

Przy ujętym znaleziono rurkę żelazną, która służyła do wyłamywania zamków.

Student umarł od udaru słonecznego na dachu Domu Akademickiego

Nie wolno lekceważyć zdradliwego, wiosennego słońca. Ratujcie oczy okularami Instytutu Liltorex de Paris Kredytowa 9, od 9,75, przy nabyciu których DARMO PREMIE do końca maja: okulary ochronne lub nasadki przeciwsłoneczne na okulary.

Słynne okulary dwuogniskowe wydaje się na 30 dni próby w domu. Dość więc psucia oczu bez okularów, lub co gorsza niewłaściwymi szkłami. DZIŚ JESZCZE przyjdź dobrać bezpłatnie naukowo opracowane okulary do każdego zawodu!

Cramm skazany na rok więzienia

BERLIN, 14. 5. Słynny tenisista niemiecki baron Gotfried von Cramm stanął przed trybunałem pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 175 kodeksu karnego, mówiącego o homoseksualiźmie. Na sprawie nie ma żadnego świadka. Prokurator postawił wniosek o zamknięcie drzwi i wydalenie z sali wszystkich dziennikarzy.

V. Cramm został skazany na 1 rok więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego.



LUBLIN

TEATR WIELKI: Dnia 15 bm.: Gościnne występy zespołu „Baletu Parnella" z Zizi Halamą na czele.

WALKA Z BANDYTAMI

(JK) Do mieszkania 68-letniego Michała Augustowskiego właściciela domu w Lublinie, przy ul. Probostwo Nr. 11 wtargnęło w godzinach wieczornych 2 bandytów pod pozorem informacji o wynajęcie wolnego pokoju. Bandyci, grożąc Augustowskiemu rewolwerem, zażądali wydania pieniędzy. Augustowski rzucił się na jednego z napastników, powalił go na ziemię i odebrał rewolwer. Napastnicy zbiegli.

PODPALENIE Z ZEMSTY

(JK) W kolonii Kamionka Natalia Huros, służąca gospodarza, Jana Herbuta, podpaliła z zemsty za złe traktowanie przez chlebodawcę stodołę. Herbut poniósł w pożarze kilkutysięczne straty. Podpalaczkę osadzono w więzieniu.

CZY FABRYKA WOLSKIEGO ZOSTANIE ZLIKWIDOWANA?

(JK) Znanej fabryce Wolskiego i Ska w Lublinie grozi likwidacja. Ostatnio u p. wojewody lubelskiego odbyła się konferencja z delegacją firmy „Wolski i Ska", (fabryka maszyn i narzędzi rolniczych). Przedmiotem konferencji była bardzo zła sytuacja finansowa fabryki. Pan wojewoda uznał za konieczne utrzymanie przedsiębiorstwa. W wypadku likwidacji kilkuset robotników straciłoby pracę.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ

(JK) W państwowym lesie w pobliżu stacji kolejowej Świdnik znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 60 lat. Zachodzi podejrzenie, iż jest to ofiara zbrodni.

WIADOMOŚCI Z TORU

Niedziela na torze

GON. 1. Nagr. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m.: Dora S. W. hr. Smorczewskiego, Nitrat M. Cierpickiej, Korona T. Kotlarewskiej, Wardar A. Kukuczko.

GON. 2. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 m: Rio Rita II Enderów, Aurel Hryniewickiego, Joyeuse Szulginowej, Erytrea Szaniawskiego, La Veine Rostworowskiego, Ferdynand Dydyńskiego.

GON. 3. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 m: Ibicus st Wierzbno, Indus J. Boryckiego, Akcept st. Krasne, Sirdaropol T. Grabowskiej, Hestia T. Grabowskiej, Favoritas H. bar. Maltzan.

GON. 4. Nagr. J. hr. Zamoyskiego 20.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 m: Piano i Peryskop Cichowskiego, Jon S. Lothe, Bandit i Ibis Szwarcsztajna, Marap st. Łochów.

GON. 5. Nagr. 2.200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 21 00 m: Waad A. Orpiszewskiej, Wisconti Fr. Wężyka, Trelze Z. Hoffmanowej, Jill Wertans i Sonenberg, Jenisiej A. Mieczkowskiego, Izba K. Wodzińskiego, Potok A. Karskiego

GON. 6. Nagr. Wiosenna 12.000 zł. dla 3 l. klaczy. Dyst. ok. 1600 m: Juturna Cz. Andrycza, Rosa II J. Cichowskiego, Estrada W. Bob. i J. Turno, Rada st. Łochów, Capri H. Broszkiewicza, Renta st. Podhalanka, Trefl Z. Hoffmanowej.

GON. 7. Nagr. 2.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok 1600 m: Ramzes K. i S. Enderów, Orkan L. Bukowieckiego, Komtur II T. i Kr. Glińskich, Rozmach st. Łochów, Węga — A. Orpiszewskiej, Brawo Palu st. Iwno, Ortolan T. Falewicza, Old Girl J. Bukowskiego.

GON. 8. Nagr. 1400 zł. dla 3 l. og. i kl Dyst. 2200 m: Omulew L. Bukowieckiego, Talitha Cz. Andrycza, Hindus st. Konin, Pomorzanka Wertans i Sonenberg, Klucznik L. J. bar. Kronenberg, Dedal W. hr. Pin. i E. Kown., Aigokeros K. Hałko, Elmira K. Wodzińskiego, Katorżnik T. Grabowskiej, Fenszek L. Dydyńskiego, Addis Abeba E. J. Bukowskich.

GON. 9. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2100 m: Adua Bob. i Turno, Hagar Budnego, Ogham Kasprzyckiej, Mimoza IV Stokowskiej, Centaur II st. Nałęcz, Królowa Kronenberga.

UWAGA: Począwszy od czwartku dn. 19 bm. początek gonitw o godz. 3 min. 30 po poł.

Zmiana lokalu administracji „ABC"

od dnia 16 maja biura kantoru, działu ogłoszeń oraz redakcji miejskiej „ABC" mieszczące się dotychczas w Pawilonie Biurowym przy ul. Al. Jerozolimskie 3 a, będą przeniesione do nowego lokalu przy ul. Nowy Świat 15 m. 1 (I-e piętro front) róg Alei Jerozolimskiej. Nowe numery telefonów od 16.5. kantor (prenumerata) 224-50, dział ogłoszeń — 224-40, redakcja miejska — 224-80.

Pielgrzymka kupiecka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cego tak doniosłe znaczenie dla handlu polskiego i w ogóle życia gospodarczego Polski, dotyczyła właśnie urządzenia wielkiej pielgrzymki całego kupiectwa polskiego do tego jednego z najdroższych, najświętszych i najbliższych sercu Polaka miejsca — Jasnej Góry.

Tam, u stóp Matki Przenajświętszej Naród Polski, czy to w trudnych i ciężkich dla Niego chwilach, kiedy zdawało się, że nie ma dlań ratunku, czy też w obliczu wielkich zadań oddawał się w opiekę Bogu i Jego Boskiej Matce, prosząc o pomoc, siłę i błogosławieństwo.

W dniu dzisiejszym kupiectwo polskie, świadome ogromu swych zadań i obowiązków oraz wielkich przeszkód i trudów, na jakie napotyka i napotykać będzie w walce o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce, nawiązując do przeszłości, kornie chyli czoła przed Królową Korony Polskiej, polecając się Jej przemożnej opiece, błagając o błogosławieństwo i siły do dalszej pracy i walki o Wielką Polskę.

Ta opieka i pomoc nigdy Narodu Polskiego nie zawodziła. Dzisiaj także nie zawiedzie.

A. S.

DZIEN W POLITYCE:

INSPEKCJA PREMIERA

Premier gen. Składkowski w towarzystwie wojewody Sokołowskiego dokonał objazdu województwa nowogródzkiego. P. Premier bawił w Słonimiu, Baranowiczach, w Siniawce, Kiecku, Nieświeżu, następnie w Stołpcach i Nowogródku.

GEN. SKWARCZYŃSKI U P. PREZYDENTA R. P.

P. Prezydent R. P. przyjął w sobotę szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego.

P. FOERSTER W KRAKOWIE

W sobotę bawił w Krakowie przywódca gdańskich hitlerowców, Foerster z małżonką. Podczas swego pobytu p. Foerster złożył wieniec u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

C. K. W. — P. P. S.

Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie C. K. W. — P. P S. Komunikatu żadnego dotychczas nie ogłoszono.

Na trasie lotu polskiego

Mjr. Makowski w Mexico

We wtorek lot nad Atlantykiem

NOWY JORK, 14. 5. — Polski samolot „Lockheed 14", na którym mjr. Makowski, pilot Zbigniew Wysiekierski, radiooperator Janusz Życzewski, mechanik Piskorz oraz tłumacz Krassowski odbywają gigantyczny lot do Europy, lądował o godz. 4-ej według czasu wschodniego na lotnisku w Mazatlan, znajdującym się na połowie drogi z Los Angelos do Mexico. Samolot polski natrafił na nieprzewidzianą przez komunikaty meteorologiczne burze i został drogą radiową wezwany do lądowania. Po przejściu burzy lotnicy podejmą natychmiast dalszy lot.

W MEXICO-CITY

MEXICO - CITY, 14 .5. — Według niepotwierdzonej dotychczas oficjalnie wiadomości, mjr. Makowski lądował po 10 godzinach lotu nad Ameryką Północną w Mexico - City, kończąc pierwszy wielki etap swego raidu długości około 3.000 km.

DALSZA TRASA

Dalsza trasa lotu mjra Makowskiego prowadzi do Panamy. Odległość między Mexico City a Panamą wynosi około 2.000 km. i na pokrycie tej przestrzeni „Lockheed" zużyje od 6 do 7 godzin, tak że być może, iż w najbliższych godzinach nadejdą już wiadomości o lądowaniu mjra Makowskiego w Panamie.

Z Panamy trasa lotu prowadzi szlakiem amerykańskich linii komunikacyjnych wzdłuż wybrzeży Pacyfiku aż do Chile. Lądowanie przewidziane jest w stolicy, a następnie w stolicy Chile, Santiago. Z Chile mjr. Makowski przeleci nad Andami w kierunku wschodnim i wyląduje w Buneos-Aires. Dalsza trasa prowadzi do Rio de Janeiro, a następnie do Natalu, skąd rozpocznie się przelot Atlantyku na trasie Natal — Dakar długości 3000 km.

WE WTOREK START Z NATALU

O ile na trasie lotu będą pomyślne warunki atmosferyczne, rozpoczęcie lotu nad Atlantykiem z Natalu nastąpi prawdopodobnie już we wtorek nadchodzącego tygodnia.

Wiadomości o starcie na str. 6-ej.

KOLCE BEZ RÓŻ



UŻYTECZNY LEGION MŁODYCH

Na dzień 15 maja zwołano w Krakowie Kongres Legionu Młodych. „Rozkaz specjalny" Legionu Młodych, podpisany przez komendanta okręgu warszawskiego Stefana Barciszewskiego, zapewnia kolejowe zniżki imienne w wysokości 80 proc. Zniżek indywidualnych w tej wysokości nie udziela się nawet członkom organizacyj o „wyższej użyteczności publicznej".

Widocznie po ostatnich zmianach politycznych, Legion Młodych uznano za bardziej użyteczny od organizacyj „wyższej użyteczności publicznej".

W obronie polskich nazwisk

Rosenbuschowi się nie udało

W związku z komunikowaniem przez nas, jacy to żydzi zamieniają swe nazwiska polskie, otrzymaliśmy następujący list:

„Warszawa, 10.5. 1938.

REDAKTOR NACZELNY
„A.B.C.""

Warszawa.

Składam Szanownemu Panu Redaktorowi gorące podziękowanie za pomieszczenie w swym cennym piśmie **notatki, że Zdzisław (?) Rosenbusch wystąpił o zmianę swego nazwiska na nazwisko Olszewski.**

Umożliwia mi to zgłoszenie sprzeciwu i uniknięcie by me polskie, aryjskie rodowe nazwisko było poniewierane przez p. Rosenbuscha.

Łączę wyrazy poważania

W. B. Olszewski.

korespondent „Exchange Telegraph Co Ltd".".

Tragiczny wypadek na Wilii

Wywróciła się łódź

Grupa studentów wydziału rolnego U. S. B. z prof. inż. Józefem Iwaszkiewiczem udała się na teren Zwierzyńca celem dokonania prac terenowych. W czasie przeprawiania się łodziami przez Wilię, jedna z łodzi ,w której znajdował się prof. Iwaszkiewicz oraz 9 studentek i studentów, zaczęła przeciekać na środku. Z tego powodu powstała panika i łódź się wywróciła do wody. Wszyscy znaleźli się w wodzie kilka studentek nie umiało pływać i zaczęły tonąć. Student J. Kulbis, niemal w ostatniej chwili wyratował dwie studentki. Prof. Iwaszkiewicz sam dopłynął do brzegu. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w kołach studenckich. (s).

Próba lotu do stratosfery

(Dokończenie ze str. 1-ej)

długo po starcie można było obserwować balon. Około godz. 10 min. 30 „Toruń" znalazł się nad Warszawą na wysokości około 6000 metrów.

LĄDOWANIE

Około godz. 13-ej „Toruń" pojawił się znowu nad Zegrzem i kilka minut przed 13-tą wylądował szczęśliwie w miejscowości Zegrze Północne, na terenach wojskowych. Lądowanie było łagodne, mimo to jednak lotnicy, chcąc zabezpieczyć precyzyjne aparaty przed uszkodzeniem, wyrzucili je na specjalnych spadochronach.

Zgodnie z przewidywaniami, lot odbył się w wyjątkowo przychylnych warunkach atmosferycznych. Balon dotarł do zamierzonej wysokości 9,5 km i wykonując niewielką pętlę, mimo 5-godzinnego lotu, znalazł się znów blisko Warszawy.

Inni piszą:

Bilans bez pasywów

Martyrologia zjednoczeniowa

(W) Na dzisiejszą dwuletnią rocznicę rządu gen. Składkowskiego „Iskra" sporządziła bilans, opublikowany przez kilka dzienników.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY

Na wstępie bilansu, jako sui generis kapitał zakładowy „Iskra" zamieszcza wytyczne rządu gen. Składkowskiego.

Wytyczne działalności rządu gen. Sławoja - Składkowskiego dadzą się ująć w kilku punktach zasadniczych:

1) Wzmocnienie obronności państwa.

2) Poprawa sytuacji gospodarczej.

3) Trwałe podstawy polityki zagranicznej.

4) Sprawiedliwość społeczna.

Dalej następuje omówienie wykonania tego programu. Iskra wymienia tu między innymi wizytę marsz. Rydza-Śmigłego we Francji, rozbudowę C. O. P., nawiązanie stosunków polsko - litewskich, deklarację płk. Koca, pomoc dla świata pracy, zmianę charakteru Berezy, wprowadzenie w urzędach punktualności i szereg innych.

Bilans zrobiony przez „Iskrę" jest niestety **niezupełny: brak w nim pasywów.**

KRYZYS ANTE PORTAS

Innego rodzaju bilans zrobiła „Polityka gospodarcza" w artykule „Zmarnowanie dobrej koniunktury". Założeniem tych wywodów jest stwierdzenie, że **okres dobrej koniunktury** kończy się i że jego resztki mogą jeszcze w pewnym sensie starczyć do r. **1939/40.**

Czytamy dalej:

Istotne wyzyskanie okresu koniunktury obecnej powinno było polegać na definitywnym rozwiązanin trzech wielkich problemów: kredytowego, podatkowego i struktury gospodarczej. Innymi słowy: w okresie koniunktury należało odbudować rynek pieniężny, zreformować system podatkowy, wreszcie poprawić struktnrę w pierwszym rzędzie przez śmiałe rozwiązanie problemu kartelowego. Żadne z tych wielkich zadań nie zostało rozwiązane.

Pismo omawia dalej obszernie każde z wspomnianych wyżej trzech zagadnień. W sprawie polityki kartelowej czytamy:

Podstawowym dla naszej struktury jest zagadnienie kartelów. Oddawna twierdzimy, że okres poprawy koniunktury powinien być wyzyskany dla rozwiązania kartelów, przede wszystkim surowcowych, a zatem węglowego i żelaznego. W tej dziedzinie nie zrobiono absolutnie nic, natomiast — skrócono czas parcy w górnictwie. Także nic nie zrobiono dla obniżenia cen w kartelach państwowych, w pierwszym rzędzie w kartelu nawozów sztucznych. Gdy tylko nadejdzie kryzys, problem kartelowy wypłynie znowu w całej swej ostrości.

Wreszcie znów bilans wywodów:

Rząd nie wyzyskał koniunktury. Czy będzie zdolny do opanowania kryzysu, do poprowadzenia teraz śmiałej, twórczej polityki gospodarczej, do zarzucenia metody półśrodków, do zerwania z eklektyzmem polityczno-gospodarczym, do stworzenia przemyślanego programu gospodarczego? Nasuwają się tu obawy bardzo poważne, ewentualność negatywna wydaje się niestety najbardziej prawdopodobna.

Artykuł „Polityki Gospodarczej" pisany jest żółcią, goryczą i pesymizmem, pisany jest być może nie bez przymieszki pewnych elementów osobistych — jednak założenie wywodów (kryzys ante portas) wreszcie **wniosek z dotychczasowej praktyki** — są słuszne.

„Polityka Gospodarcza" nie rozwija szerzej swego zasadniczego postulatu reformy struktury życia gospodarczego. Znając kierunek pisma nie trudno domyślić się, że projekty jego poszłyby po niebezpiecznej linii nieskrępowanego liberalizmu gospodarczego.

ROZDZIAŁ O MARTYROLOGII

Pisaliśmy o powrotnej fali teorii konsolidacyjnych. Powraca do tego „Czas":

Po wyjaśnieniu się sytuacji na terenie OZN-u, po silnym, lecz niestety przemijającym wrażeniu, jakie wywarła katowicka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego — sprawa ostatecznie ugrzęzła na martwym punkcie. Oddtąd przypominać ją będą już tylko akademickie dysertacje biegłych i uczonych. Po analitycznym omówieniu psychologii i socjologii zjednoczenia, nadejdzie pora na rozdział o martyrologii.

A więc martyrologia konsolidacyjna. „Czas" nie szczędzi dalej gorzkich słów:

Na przykładzie OZN jeszcze raz wszyscy mieli możność się przekonać, że w kraju naszym zdobył prawo obywatelstwa jeden z najgorszych, bo zakłamanych zwyczajów politycznych. Jest nim zaś, wielokrotnie już obserwowany fakt zasadniczej rozbieżności między treścią deklaracji programowych a ich wykonaniem, a raczej niewykonywaniem.

„Bilans bez pasywów", sporządzony przez „Iskrę" doczekał się szybciej — niż można było przypuszczać — **uzupełnienia po stronie biernej.**

Tabela loterii

5 dzień ciągnienia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 105932

10.000 zł.: 19801 22704 92063

5.000 zł.: 57102 108630 118985 120777 144052

2.000 zł.: 8851 12277 17504 24511 26366 33618 60946 70720 72210 80872 90691 109453 126561 130598 146241 149825 157380 159121

1.000 zł.: 3138 3826 4548 5811 7383 10253 15637 17274 19617 31208 47200 50524 50067 54750 56121 65165 69457 70313 71783 71951 74649 79565 89067 100664 101522 102814 103186 101618 104949 107020 110358 112251 124253 127055 130367 130603 139206 141387 145953 149283 152383 156540 158067 159540

Wygrane po 250 zł.

35 98 171 202 420 38 55 62 88 517 41 61 99 664 738 811 68 88 933 36 996 335 70 95 432 47 607 85 86 757 977 2158 297 312 417 29 64 68 500 726 41 837 79 978 3019 201 52 57 5678 811 44 4146 372 450 45 592 92 677 79 720 878 921 5106 50 95 96 326 917 580 652 708 35 846 62 968 7223 464 51 590 640 41 72 707 8 15 70 800 8 59 72 913 42 8014 114 64 244 826 51 659 845 998 9817 59 463 85 94 563 618 82 892 972 10113 33 274 79 316 465 585 761 62 890 11161 98 223 37 61 548 613 750 987 12001 107 41 229 90 555 692 13029 528 69 400 591 754 827 36 90 14010 17 158 212 488 77 576 646 764 842 15106 311 464 857 963 16093 418 987 639 68 769 854.

17062 106 213 474 583 613 26 38 769 815 975 18088 234 509 642 805 27 981 19012 194 216 32 459 650 53 631 737 20081 184 86 470 518 870 82 934 22101 14 84 276 324 91 526 51 773 23130 94 868 523 29 51 685 88 768 855 24040 143 219 311 81 723 62 807 41 25255 73 387 443 976 514 624 54 98 725 983 26148 66 81 388 424 511 615 66 814 44 900 92 27075 145 204 90 76 306 61 82 84 423 53 61 822 51 28115 391 504 54 565 725 906 29029 133 64 72 212 431 55 96 619 752 815 60 974 30013 29 125 538 844 88 942 74 65 78 31017 159 37 228 45 469 71 667 77 768 840 84 32128 36 397 98 493 623 729 50 812 21 45 992.

33098 126 205 378 580 34007 105 27 362 437 503 25 35152 472 578 775 917 86234 456 564 864 87052 98 237 63 86 481 90 584 640 50 62 921 70 92 38045 299 736 75 908 17 65 39134 264 304 411 4 66 529 643 81 819 78 4008 57 168 303 9 64 455 67 539 68 626 832 51 94 41169 448 815 21 76 68 918 43 42038 126 34 246 511 54 612 90 737 956 43477 570 656 830 72 91 975 44038 148 267 337 510 36 84 690 802 97 45075 94 290 331 2 55 453 550 647 793 46030 182 262 399 446 577 677 806 68 47260 92 325 47 408 568 672 94 876 916 79 48099 173 393 417 27 751 2 905 87 49069 119 36 91 324 46 657 712 801 21 50323 445 614 34 731 820 972 51235 42 91 471 576 629 810 53001 22 87 341 50 243 499 574 684 677 89 835 57 981 54130 98 271 3 317 38 601 785 804 981 3 55012 48 92 132 02 83 245 372 409 95 678 745 827 56103 82 240 80 94 389 91 422 523 8 71 603 834 905 58118 829 93 923 58118 343 465 538 712 865 59222 466 613 731 52 841 67 940 60012 331 14 429 50 588 685 726 827 58 906 12 59 61030 107 66 319 63 410 502 17 39 821 6 97 62071 116 14 45 388 405 65 98 516 78 611 733 994 5 63023 281 2 318 462 73 551 99 614 51 3 739 40 970 64035 67 178 323 45 9 62 664 758

65114 57 80 270 384 450 506 764 850 66009 158 92 99 404 95 589 756 64 896 986 67055 115 331 576 622 64 744 79 68012 296 310 73 403 647 75 98 758 949 69204 354 440 618 44 981 953 74 70006 120 394 423 71 531 67 96 617 21 784 845 71 71143 66 80 88 213 423 30 61 76 97 605 729 88 946 72064 182 290 474 545 51 624 73122 99 408 23 30 557 749 811 74040 176 84 256 329 486 96 528 34 87 738 875 932 46 96 76044 114 246 92 308 46 421 614 51 810 12 937 63 77041 107 65 318 59 414 539 88 724 870 79 905 78052 55 167 270 97 907 79100 43 270 81 99 350 53 59 98 428 677 715 26 812 56 902 80148 60 76 296 12 392 646 703 79 873 81057 71 424 513 29 81 671 99 708 20 53 853 82002 105 324 67 514 679 390 997 83252 412 67 644 744 836 989 84053 203 80 414 652 909 30 46 65 85089 132 62 223 327 39 508 69 93 612 43 727 65 835 90 86142 366 314 27 459 645 68 750 838 78 937 87329 45 75 94 462 714 79 837 88095 182 226 55 390 401 90 754 90 89127 348 550 600 722 44 801 914 15 90004 125 265 785 806 91158 630 877 92110 33 318 90 812 33 923 93049 68 87 125 59 73 211 15 90 402 96 67 506 672 878 87 923 72 94073 136 258 344 48 63 401 21 560 859 991 95132 44 99 317 29 96 553 69 70 706 80 826 903 14 96084 267 338 481 591 624 70 723 40 97072 84 183 217 309 22 32 536 56 60 18 74 928 52 98131 270 308 64 74 76 469 573 925 42

99028 88 584 751 863 100022 255 97 432 99 818 37 101136 48 83 280 417 59 77 95 96 542 775 888 94 102134 247 99 337 683 92 700 849 103027 191 234 486 651 727 809 11 908 12 84 104141 362 72 84 411 63 105179 96 222 33 50 310 428 753 98 846 106025 52 101 5 363 420 71 563 81 654 844 58 69 107114 36 87 299 370 411 761 861 977 108056 217 363 505 604 89 712 45 76 860 980 109057 59 88 121 73 202 358 77 83 476 505 27 616 78 726 44 809 924 110011 125 388 457 659 730 947 111020 62 87 296 306 580 690 822 75 86 907 14 112285 19 531 62 757 855 923 113201 30 96 828 31 88 529 764 828 919 42 99 114038 137 419 47 524 25 31 36 655 840 115050 196 204 304 407 590 601 701 810 91 116000 3 13 50 79 95 149 277 517 626 62 77 744 98 813 117172 297 391 472 678 80 746 89 842 927 40 118186 536 694 710 836 119052 163 241 702 70 808 37 959 120002 26 50 61 200 59 489 506 609 710 29 121374 92 428 44 93 122062 93 195 418 99 547 688 841 948 123017 10 81 49 60 61 210 25 319 33 58 408 74 587 644 772 950 124093 107 47 62 264 72 97 444 68 540 643 65 821 125224 26 63 520 36 90 673 748 881 914 126123 295 500 639 55 842 903 95 127021 221 307 498 546 644 94 858 128019 163 348 562 86 813

129223 837 489 560 95 781 870 987 84 6 130101 32 292 559 637 768 802 26 45 57 955 131061 2 3 189 62 8 277 382 403 523 6 69 665 736 51 944 132022 45 182 208 546 688 81 735 952 133238 329 481 529 58 610 825 9 89 134021 87 236 46 80 3 304 62 587 685 135032 45 101 31 328 59 464 91 759 99 805 941 136227 40 69 300 53 467 606 64 795 804 935 52 60 2 97 137062 111 30 253 81 366 495 838 138033 76 266 87 316 423 540 52 674 821 90 139030 180 8 317 21 75 462 89 820 908 94

140061 167 240 313 545 844 965 141074 140 58 311 444 73 87 507 23 65 664 943 142072 219 307 428 79 86 93 545 77 613 800 79 143193 242 397 554 95 624 70 144064 70 8 106 464 92 539 74 792 834 76 86 930 47 145024 70 169 397 717 915 6 44 146157 232 301 71 469 95 509 691 801 147273 353 73 503 70 99 668 9 903 26 71 148611 78 85 747 810 913 85 149086 98 123 295 344 438 70 597 711 40 54 841 954 98 150193 218 93 449 664 151016 164 277 351 78 883 152096 134 60 376 427 528 735 76 153025 258 312 413 83 570 760 907 82 98 154042 121 33 301 15 479 601 718 56 888 943 155068 167 78 260 91 481 805 156207 28 372 411 78 527 34 706 821 31 970 97 1570008 248 70 398 508 75 93 615 65 708 158065 205 66 385 450 752 85 159019 203 28 74 395 425 48 50 99 757 84 936 81

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 82098;

10 tysięcy zł. na Nr. 87703 144357;

5 tysięcy zł.: 57944 65835 98642;

2 tysiące zł.: 1520 16561 31902 51742 55016 58156 72470 105564 107880 138800 154213 158709 159103;

1 tysiąc złotych: 5412 11816 14451 15298 16706 16808 24113 28572 40984 41488 42227 47717 47984 53937 56251 59251 59922 70133 76329 89030 92619 97239 97673 98444 108096 111856 115207 122330 131271 141392 143246 144357 147280 147685 149317 157369.

Wygrane po 250 zł.

214 465 660 700 50 980 98 1403 735 92 8081 93 206 407 23 794 919 24 3142 61 655 4172 570 796 98 977 5185 473 539 605 21 62 725 7 57 6121 686 927 7015 197 217 301 510 644 8115 24 67 92 235 357 415 9 51 524 48 64 840 9024 801 71 10338 508 684 773 11010 300 407 25 983 13199 248 336 67 417 52 14345 9 92 658 858 908 92 15285 858 582 69 641 994 16031 84 507 32 673 17214 510 828 18225 314 998 19190 375 70 78 81 500 77 650 525

20017 200 447 554 637 21255 545 556 863 22148 805 18 507 86 694 23053 63 712 841 24099 834 929 56 25159 620 746 816 24086 178 426 830 954 27160 551 73 748 841 28267 698 816 29110 465 695 728 877 940 32 68 30168 288 437 610 804 31161 238 331 485 502 661 810 959 76 97 32270 431 588 657 851 33077 233 605 765 34025 142 88 262 81 507 878 35108 86 232 307 978 36111 8 322 612 41 61 713 45 87 848 953 37091 110 67 285 579 883. 38571 964 39007 377 476 618 841 67

40416 728 853 82 41144 390 725 882 42047 848 488 43032 56 80 144 206 244 401 9 683 764 857 83 44093 154 222 485 964 45049 301 461 667 4403 460 81 590 661 47048 177 208 532 98 730 79 48078 235 80 314 508 724 33 49209 317 529 99 744 50338 421 805 13 51021 334 475 932 52010 329 524 600 844 57 924 71 53400 38 634 999 54212 349 55088 212 7 98 504 679 712 909 54032 158 242 383 466 858 57044 607 86 754 78 932 58326 665 708 55 59276 560 98 817

60045 365 763 86 873 61080 433 715 29 838 65 62013 188 268 74 337 551 795 63043 72 218 331 532 619 67 983 64184 65053 179 208 367 78 420 508 33 672 64237 300 79 409 691 700 93 924 75 67419 60 755 60 958 68004 198 208 359 900 69164 260 529 934 70476 71259 424 587 842 962 79 72185 93 620 840 941 80 73144 531 648 982 74134 74 287 440 613 882 75033 117 595 901 76141 395 428 501 98 600 77257 89 326 407 849 81 78034 65 509 627 767 800 79069 273 415 589 683 779 959

80283 353 61 76 512 601 72 81389 426 713 31 79 854 80 951 82278 85 598 622 9 93 976 83094 101 405 36 533 6 84117 20 204 745 68 819 39 910 15 85033 472 523 705 822 925 84253 363 723 55 806 50 985 99 87014 74 232 5 408 564 9 654 98 964 88054 440 532 689 986 89235 47 87 95 504 90287 416 433 504 60 694 824 985 91156 205 481 537 712 92271 80 637 898 93091 594 621 30 936 74 94105 382 661 717 827 61 954 95073 145 7 86 551 945 96668 733 8 869 97267 413 751 917 98314 536 44 98 920 99029 161 287 357 443 569 717 36 816 46 938

100061 141 216 339 579 745 833 65 101261 339 538 64 634 890 102024 279 472 518 619 91 022 46 103064 287 804 53 83 9 994 8 104113 393 413 105162 343 57 598 106746 75 107141 502 13 642 865 108055 322 419 786 394 924 109189 232 423 634 110397 587 843 50 94 111006 135 446 860 112089 270 537 47 81 740 113034 242 425 42 911 39 114329 670 825 917 115099 369 555 67 618 116208 429 61 883 117072 240 515 810 118169 473 613 897 960 7 119017 203 314 431 637 918

120161 278 422 693 877 121149 311 18 514 26 57 619 879 965 122143 86 578 701 68 123161 8 749 124454 87 834 125356 400 24 33 577 126332 784 844 127035 377 553 765 128042 339 723 74 857 129612 130215 41 357 697 807 973 131229 450 132017 216 371 63 729 858 95 133022 166 96 555 618 20 54 727 810 134657 68 135186 308 134248 860 137382 3 637 76 138235 386 617 613 775 139046 553 62 757 86 902 98

140142 365 411 5 539 677 91 141133 512 142078 255 305 36 462 552 877 88 927 143026 367 83 514 31 645 880 912 40 9 144213 98 437 604 784 145181 751 62 146152 368 506 79 674 784 706 147049 586 720 148526 55 749 149173 259 327 498 509 15 613 42 811 150229 305 535 729 151034 360 459 691 152597 925 7 70 153071 172 514 72 886 154028 225 378 513 86 956 155099 261 73 833 91 408 825 156150 74 504 709 807 919 157236 304 759 158155 288 594 786 918 159125 344 314 70 804 969

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł

78 199 251 330 429 57 595 917 51 1053 141 278 302 859 70 3234 338 618 832 4035 55 96 336 521 5021 34 219 344 710 6384 253 95 308 767 94 803 7076 90 372 663 83 773 832 64 8141 384 96 466 9248 521 888 998 11425 880 12233 327 529 717 82 99 942 13318 449 14559 85 93 15432 787 16083 485 535 894 927 17034 44 296 241 759 18488 19077 281 348 691 708 29 980

21000 214 454 588 669 22010 29 156 222 32 69 406 30 506 11 32 689 751 23 391 97 99 666 964 24201 635 959 25261 70 890 928 36 26001 303 28 4 483 755 27013 111 988 28165 250 91 361 590 804 29037 42 169 236 406 86 814 45 988 30091 251 76 525 31058 79 220 22 55 407 91 728 908 32103 64 219 55 805 592 665 784 832 907 33117 218 627 79 859 34958 35112 403 518 937 36278 37222 631 38041 316 963 39852 73 99

40116 333 492 892 41324 536 655 42000 121 522 59 64 806 63 990 43138 379 511 712 855 920 44278 584 705 813 20 47 932 50 46030 359 488 674 750 47400 680 83 792 96 48090 102 12 263 449 92 784 49648 960 50107 463 73 613 879 51428 57 58 564 681 52136 331 847 929 53151 314 72 525 75 674 54001 801 55187 239 419 621 863 56048 95 130 57 211 506 870 900 96 57138 316 84 764 58335 511 621 97 850 59006 612 872 980

61555 732 61013 26 184 235 88 395 658 62019 26 268 330 95 740 80 63869 64061 151 663 735 819 65032 663 87 776 943 66046 602 818 67034 53 260 97 338 70 437 68063 89 238 347 511 670 738 69428 32 89 658 70377 523 672 731 867 79 71035 327 407 888 926 72114 91 271 862 76 73290 592 678 74104 337 664 89 75119 253 388 587 600 36 76157 232 43 525 46 71 669 91 92 77577 86 78042 429 546 685 857 79149 253 420 586 659 946

80244 637 81031 136 42 297 839 401 543 927 82052 325 714 83100 377 618 48 927 73 84407 96 638 66 802 973 85241 86038 564 66 763 87505 635 868 88193 422 89195 90072 113 74 447 601 865 91101 200 79 608 92139 372 416 21 40 47 93208 604 715 94264 502 704 40 995 95055 200 634 809 43 942 96105 685 741 900 23 97766 908 98095 101 497 627 885 99329 415 767 984

100233 44 945 101002 113 48 554 102394 712 103233 310 12 480 670 728 104223 319 65 584 633 36 87 736 924 65 105240 391 401 563 928 106150 60 576 85 604 722 982 107087 280 560 893 108068 249 598 976 109009 622 36 911 48 110018 166 95204 37 500 625 765 950 70 111252 77 778 876 112258 557 651 113014 216 375 829 114023 145 480 589 783 50 962 64 115463 519 700 116209 319 405 56 696 788 952 117010 12 106 261 416 678 87 11860 786 849 53 119380 816 76 901

120223 327 64 492 554 81 680 845 121104 721 853 76 96 122280 428 654 901 123109 553 6 538 86 124314 5 585 773 948 125044 642 54 734 834 90 902 96 125919 127180 846 128108 354 554 5 718 951 129328 549 961 130176 95 327 414 29 84 7 561 706 922 131193 506 53 739 132035 220 600 795 891 232 133048 155 228 412 4 0520 641 711 134355 419 661 788 59 895 135370 431 844 7 135053 793 934 54 88 350 558 785 139012 359 413 71 617

140181 304 50 575 517 68 963 89 96 141346 81 443 516 81 86 142443 742 845 143000 318 854 93 144134 202 447 856 145045 155 552 88 619 719 816 907 61 145086 244 530 69 83 708 897 147026 732 884 148043 200 541 690 7 892 149469 500 645 855 150447 939 54 151184 544 6 808 152285 455 580 945 153406 758 846 154079 212 33 481 1513 264 552 833 156026 114 157719 158403 869 159126 42 418 588 607 764 949

Ślub milionerki z murzynem

Całe miasto, a szczególniej koła towarzyskie Nowego Jorku zaskoczone są wiadomością o zaślubinach panny Brany Dawes, należącej do jednej z najbogatszych i najbardziej znanych rodzin Bostonu z murzynem Julianem Steel.

Skarb na dnie morza

Ostatnio zawiązało się przedsiębiorstwo ryzykantów, którzy za specjalnym zezwoleniem podejmują się odnaleźć i wydobyć z głębin morskich angielski okręt wojenny pod nazwą „Lutine", który zatonął na pełnym morzu, przewożąc złoto, wartości 25 milionów funtów szterlingów. Prace mają być rozpoczęte w najbliższych dniach.

Z teatru o teatrze

Nuda o sercu

TEATR NOWY: „Serce" — komedia w 3-ch aktach Henryka Bernsteina.

Pascal, mówiąc o „porządku serca", któremu człowiek podlega, wyraził się, iż „serce ma swoje racje, których rozum nie zna". Tę piękną prawdę odnajdujemy w wielu sprawach naszego życia. Dzięki niej staje się ono znośne, nabiera uroku i głębi. Serce częściej kieruje ludźmi niż rozum, ale rozum powinien kontrolować odruchy serca, jeżeli życie ma być czymś więcej niż łańcuchem impulsów.

Niełatwo jest zrozumieć serce w żywym człowieku, a niebezpieczeństwo prawdziwe powstaje, kiedy pod tą przenośnię podkłada się różną treść. **Henryk Bernstein** w swoim pojmowaniu serca daleko odbiega od — św. Augustyna. **„Serce"** u Bernsteina to poprostu zespół dyspozycji psychicznych z domieszką instynktu... gatunkowego. **Ten francuski żyd** stara się nam dowieść, że w każdym z nas tkwi „serce", czyli skłonność do przeżywania stanów afektowych oraz instynkt miłości. Innymi słowy — niezgrabnie, ale z mądrą miną i tajemniczymi gestami odkrywa... Amerykę. Gromadzi wielki stos banalnych twierdzeń, ubiera je w formę melodramatyczną i powiada, że tworzy sztukę psychologiczną.

Uczuciowość zwycięska — serce — rządzi naszym życiem i nami — woła Bernstein patetycznie, a znudzony widz ziewa, aż go bolą szczęki.

Zręczne chwyty starego praktyka teatralnego nie ratują sytuacji. Bernstein rozpętał problem „serca", ale — jakby zaniepokojony jego nieobliczalnymi odruchami — topi owo „serce" corychlej w sosie banału.

W pogoni za „kombinacją psychologiczną" tworzy sytuację ni to zabawną, ni to tragiczną — przysłowiony „trójkąt" małżeński — ale rozwiązuje go nie przekonywująco. Zwyciężyć każe mężowi, szaremu, zapracowanemu całecznie. Dlaczego? W jaki sposób? Bernstein powiada: — „serce" — i uważa rzecz za wyjaśnioną. Widz mówi — „bujda!" — i ma wiele racji.

Komedia Bernsteina nie jest dostatecznie ciekawa, aby Czytelnika nudzić jeszcze jej streszczaniem. Trzeba go tylko uprzedzić, że rzecz nie jest udana, że problem nie dość psychologicznie przemyślany, rozwiązanie nie dość przekonywujące, a całość dziwnie nużąca. Może to także wina reżyserii **p. St. Wysockiej**, która jakby niechętnie, pod przymusem opracowała tę sztukę.

Z wykonawców wyróżniła się niewątpliwie p. **Smosarska** subtelną i kulturalną grą. To samo trzeba powiedzieć o p. **Kościerzance**. W roli Róży chętnie zresztą widzielibyśmy np. **p. Świerczewską. Brydziński** potraktował swą rolę z dużym umiarem, **T. Wesołowski** wykazał, że stać go na dużo więcej, niż odtwarzanie „czarnych charakterów". Był naturalny i przekonywujący. **J. Silwiński** wnosił do sztuki temperament młodzieńczy, naturalny, lecz może zbyt rozhukany. Prostotą nacechowana była gra **p. Wasiutyńskiej**. Poprawnym lokajem był **Gella**. Dekoracje nader sympatyczne dał **St. Jarocki**.

Stanisław Orzelecki

Nieznany świat

Bośniak o swej ojczyźnie

Biorąc do ręki książkę **bośniackiego pisarza Ivo Andrica** *) **nie sądziłem, że znajdę tu prawdziwe** perły nowelistyki. Bo cóż **przeciętny** inteligent polski wie o **życiu literackim takiej Bośni** czy **Hercegowiny**. Z pewnością nie **więcej, niż o zwyczajach towarzyskich na wyspach Riu - Kiu**, czy innych **Andamanach**, a kiedy nim taka **„egzotyczna"** książka wstrząśnie do głębi, kiedy pokaże mu cały świat odrębny, a jakże realny, **wówczas** dopiero **uświadamia** sobie całą pełnię swej ignorancji.

W niewielkim zbiorku Ivo Andryća znajdujemy **wstrząsające realizmem** nowele. Takie np. „Pragnienie" wytrzymuje **porównanie z najlepszymi** nowelami Guy de Maupassant'a. Chory, **gnijący żywcem od zapuszczonych** ran zbójnik nie chce wydać swoich kompanów. **Komendant posterunku skazuje** go za to na **najstraszniejszą** torturę: pragnienie. Przerażająca litania męczennika o kroplę wody, odbiera sen młodziutkiej żonie komendanta.

Ivo Andryć czerpał tematy z przeszłości katolickiej lub muzułmańskiej Bośni. Mniej **interesowała go wschodnia Bośnia prawosławna**. Bohaterów jego powieści, **czy będą** to poczciwi mnisi w rodzaju **brata Marka** Krnjety, czy błędni **rycerze muzułmańscy** w rodzaju **Ali Dzierdzieleza** cechuje **ta sama prostolinijność**, naiwność i pierwotna, z **łączności** z ziemią wywodząca się siła. Ten bośniacki Don Kichot **wykuty** na miarę bohatyrów z bylin staroruskich gdy znajdzie się w **środowisku banalnym, staje** się **głupi i niezaradny** jak dziecko. On, o którym układają pieśni, którego imię rozbrzmiewa po całej Bośni, **staje się błaznem, gdy** ubiega się o **względy kobiety. Kobietę** bowiem może zdobyć **każdy, tylko** nie on.

Przekład jest dokonany prześliczną polszczyzną. Zbiór nowel jest zaopatrzony w życiorys i fotografię autora.

Bohdan Gębarski

*) Ivo Andryć „Nowele" (Biblioteka Jugosłowiańka pod redakcją prof. Juliusza **Benesića**, tom 10-ty) 1937 r.

OTWARCIE SEZONU w CIECHOCINKU

W Ciechocinku - Cieplicy nastąpiło z dniem 1 maja otwarcie sezonu kuracyjnego, którego po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym dokonał Dyrektor Państwowego Zakładu Zdrojowego St. Wiśniewski.

Na marginesie nowego sezonu zaznaczyć **należy, że** w zdrojowisku po gruntownym remoncie i zainstalowaniu nowych urządzeń leczniczych główną **atrakcją są tanie** kuracje ryczałtowe **(od 1 maja do 15 czerwca)**, ściągając co roku liczne rzesze kuracjuszy.

Kuracje te pod wieloma względami są bardzo korzystne jeżeli **się zważy**, że wypadają o 20 — 30% taniej niż w głównym sezonie. Dużym i bardzo pożądanym udogodnieniem będą w roku bieżącym dobre połączenia **kolejowe** z całym krajem, **przewidziane** od 15 b. m. w nowym rozkładzie jazdy.

W szczególności przybywają **nowe** połączenia bezpośrednimi **wagonami** z **Wilnem, Lwowem, Katowicami, Poznaniem**, niezależnie od już **istniejących** połączeń z Warszawą i **Łodzią**.

Miejsce dla pisemnych nakazów, dotyczących celu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Nr. listy rozrachunkowej ____________

Wpisał ____________

Sprawdził ____________

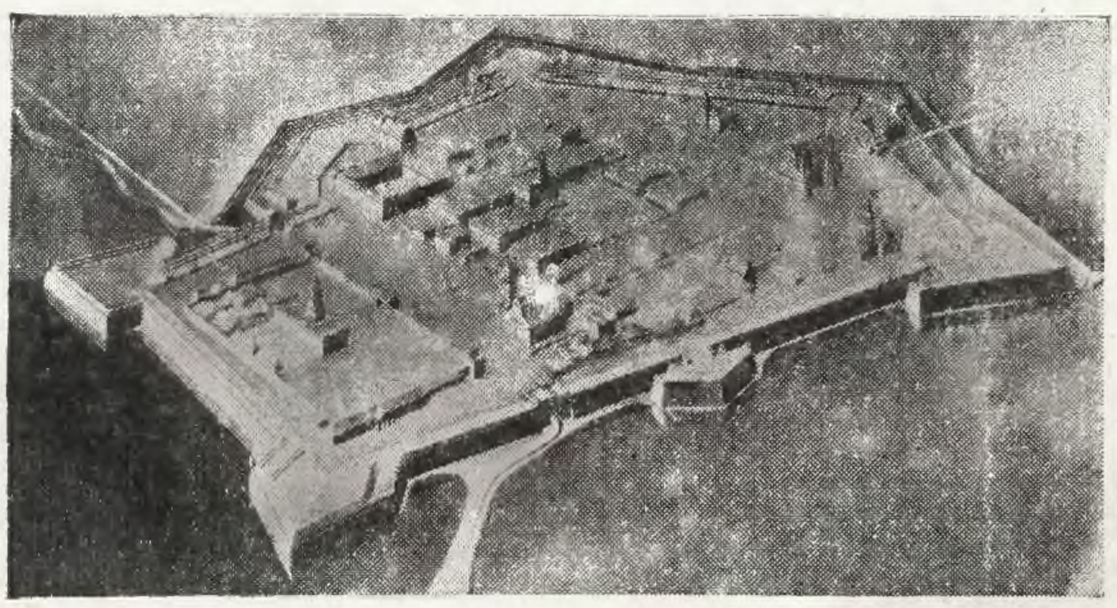
dodatek ✣ ABC ✣ niedzielny

Jerzy Stokowski

Zakład Architektury Polskiej
i Historii Polskiej

Zakład Architektury Polskiej jest jedyną, w tych rozmiarach funkcjonują w Polsce placówką, poświęconą zagadnieniom rodzimego budownictwa.

Trudnoby właściwie nazywać go zakładem, bo jest to raczej **zespół zakładów naukowych**, pracujących w kierunku rozwiązywania problemów historycznych i społecznych. Przy tym jedne z sekcyj czy studiów pracują w obu dziedzinach równocześnie, inne **wyłącznie** w zagadnieniach historycznych, lub współczesnych.



Z pierwszych należy wymienić Szkołę Budownictwa Wiejskiego i Sztuki Ludowej, Studium Sztuki Liturgicznej, Studium Opieki nad Kobietą i Dzieckiem — będące w okresie organizacji, Sekcję Urbanistyczną, Studium Wnętrza i Sprzętu. Z tylko historycznych Sekcję Historii Sztuki i Kultury, Studium Sztuki Żydowskiej, Studium Klasztorów Żeńskich, Sekcję Pomiarów Inwentaryzacyjnych, bardzo rozbudowaną Sekcję Historii Fortyfikacji i Sekcję Inwentaryzacji Malarskiej.

Zakład istnieje od 1921 roku, to jest od przyznania pierwszej dotacji w budżecie Wydziału Arch. Paragraf 9 regulaminu przechodzącego z r. 1922 mówi, że służy on celom nauki i nauczania, prowadząc badania nad całokształtem zjawisk budowlanych i ich ewolucją na terenie Rzeczypospolitej. Poza tym zakład ułatwia badaczom samodzielną pracę naukową, gromadzi zbiory, ogłasza prace naukowe drukiem i wykonuje prace inwentaryzacyjne, czy to za pośrednictwem studentów Wydziału Arch. (budownictwo wiejskie), czy za pośrednictwem specjalistów.

Typ i zakres pracy Zakładu najlepiej charakteryzują jego wydawnictwa, jak: „Studia do dziejów Sztuki w Polsce“, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury“ (kwartalnik), „Wnętrze i Sprzęt“, „Architektura Militaris“ i będąca już w druku „Rustica“ — poświęcone zagadnieniom budownictwa wiejskiego.

Niemożliwe jest ze względu na wymiary artykułu, dokładne opowiedzenie o pracach naukowych i dydaktycznych, oraz o wyposażeniu Zakładu Architektury Polskiej.

W każdym razie należy mocno podkreślić jego pionierską niesłychanie pożyteczną, a prowadzoną w trudnych warunkach pracę.

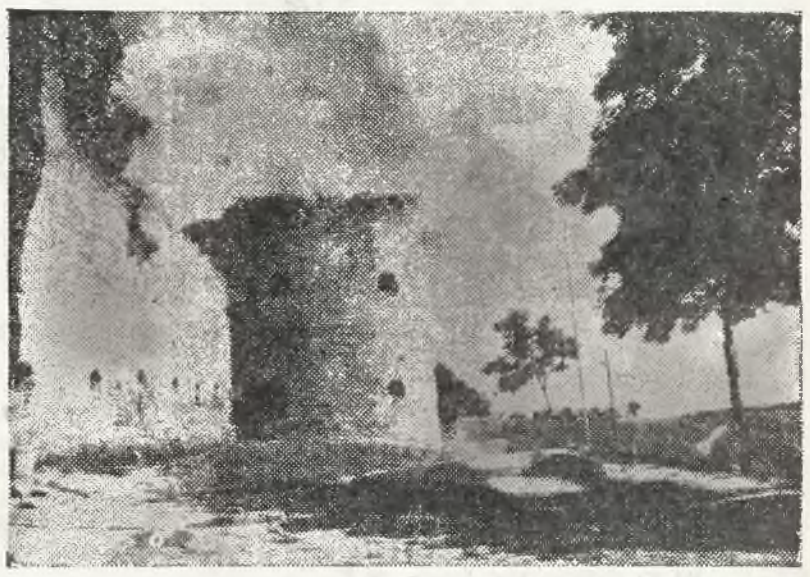
Pionierską — bo bezpośrednio prawie po odzyskaniu niepodległości Zakład rozpoczął prowadzenie prac badawczych — co dotąd, jeżeli w czasie niewoli było robione przez Polaków, to z małymi zasobami pieniężnymi, którą to inicjatywę dopiero rząd R. P. podjął na nowo i w całej pełni prowadzi, lub jeżeli robili to zaborcy - Prusacy, to na niedostatecznym poziomie i co zakrawa na paradoks z zabarwieniem politycznym.

Nie bez znaczenia był fakt całkowitego braku fachowców, których Zakład dopiero kształci i do naukowej dyscypliny wdraża. Brak zastępu mogących podjąć samodzielną pracę naukową ludzi jest poza notorycznymi niedoborami funduszów, stałą bolączką Zakładu i uciążliwą trudnością w bieżących przedsięwzięciach.

Jeśli mówi się o **pożyteczności** Zakładu Architektury Polskiej w najszerszym pojęciu tego słowa, to do niewątpliwie największych jego zasług trzeba zaliczyć pracę inwentaryzacyjną w zakresie budownictwa drewnianego, jako malarskiej polichromii na drzewie, które niszczone zębem czasu, lub klęskami żywiołowymi, są nieuchronnie skazane na zagładę. Nie wspominając już tego, że naukowe opracowanie metod budownictwa drewnianego pozwoliło stwierdzić w zabytkach dziś jeszcze istniejących ogromny i niezaprzeczony związek z tymi metodami konstruowania, jakie ze względu na celowość i użyteczność spotykają się u nas już w początkach budownictwa drewnianego.

Kierownik i założyciel Zakładu prof. dr. Oskar Sosnowski w artykule o pracach i zadaniach Zakładu pisze m. in. (Architektura i Budownictwo czerwiec 1926): „Zetknęliśmy się z wyjątkowo wyrazistymi przykładami ciesielki. Pozwoliły nam one ustalić cechy tej sztuki rodzimej, która stała niegdyś bardzo wysoko, posiadała swoiste zasady konstrukcyjne, konsekwentnie stosowane w nader skomplikowanych zespołach, a oparte o własny system łączenia. Próżno nauka niemiecka wiązania dachowe zagarniętych przemocą ziem lechickich próbowała przypisać działalności swoich kolonistów: wiązania „ostdeutsch“ rozpostarte na całym obszarze zachodniej Słowiańszczyzny, z jej sztuki ludowej biorą początek.“

Pozwoliło **to** na pewnego rodzaju **odkrycie**, ze na naszym terenie istnieje architektura o swoistych, nigdzie indziej nie spotykanych cechach. To odkrycie dzisiaj już, dzięki pracy Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki nie jest rewelacją, niemniej jednak pozwala na pośrednie stwierdzenie niewątpliwego istnienia rdzennie polskiej, dzisiaj przez wielu lekceważonej, kultury i to takiej, na której można teraźniejszość i przyszłość budować.



Budzanów koło Trembowli

Bo konstrukcja pracy w ZAP jest taka, że osiągnięcia, syntezy i wnioski zrobione na podstawie studiów historycznych, stanowią punkt wyjścia dla rozwiązywania zagadnień współczesnych.

Przez to Zakład A. P. jest żywą, stale rozwijającą się komórką, która notując i opracowując zabytki przeszłości, mocno reaguje na to wszystko, co stanowi najbardziej istotne zagadnienia doby obecnej.

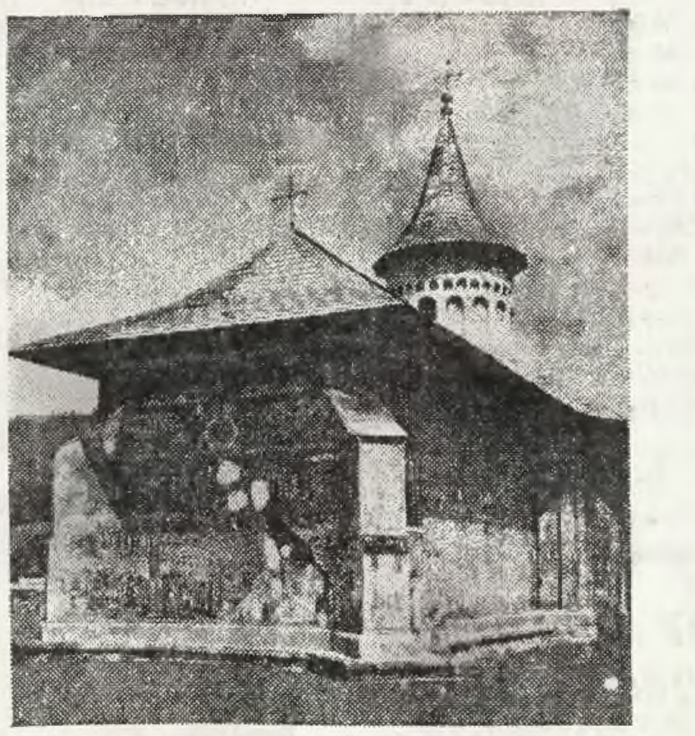
Stałe oparcie na tradycjach **polskiej** architektury i **polskiej** sztuki pozwala na rozwiązywanie zadań, jakie przed nami stoją, bez obawy o to, że będziemy transponowali na nasz teren osiągnięcia obce, nie przystosowane zupełnie do lokalnych warunków, a przez swoją sugestię zamykające nam drogę do zrozumienia i odczucia własnych wartości.

Praca o tym nastawieniu jest prowadzona we wszysttkich Sekcjach — z których obszeniej **o**mówiłem jedną — Budownictwa Wiejskiego i Sztuki Ludowej.

Ogólnie trzeba stwierdzić, **że** Zakład Architektury Polskiej **i** Historii Sztuki jest **instytucją,** po której w nauce polskiej — **po**zostanie rzetelnej **wartości** **do**robek

10 Maj — rumuńskie święto narodowe

W Rumunii święta narodowe obchodzone są tak samo uroczy-



ście jak wielkie święta religijne.

Święto 24 stycznia zostało ustanowione na pamiątkę połączenia się wszystkich prowincyj w jedno państwo. Natomiast 10 maj jest rocznicą koronacji pierwszego króla rumuńskiego. Po rewolucji narodowej z 1821 roku władza książąt panujących w dwóch księstwach rumuńskich na Wołoszczyźnie i Multanach została bardzo ograniczona. W tym czasie kiedy inne państwa Europy rosły w siłę i potęgę, Rumunia musiała znosić jarzmo tureckie.

W roku 1859 obydwa księstwa łączą się pod władzą jednego księcia Aleksandra Jana Cuzy, który panuje od roku 1866. Wielkie zasługi położył władca ten w dziedzinie wzmocnienia władzy i znaczenia nowego Państwa Rumuńskiego.

Po abdykacji księcia Cuzy, przedstawiciele narodu zaofiarowali tron Karolowi z rodu Hohenzollernów, który **wstąpił na tron 10 maja 1866 roku.**

Ta data jest początkiem nowoczesnego Państwa Rumuńskiego w tej formie, jakiej dziś istnieje. Książę Karol zorganizował administrację państwową, pobudował



[illegible] do żeglugi rzecznej i zapoczątkował budowę pierwszych linij kolei żelaznej. Zorganizował również **szkolnictwo zawodowe, a** specjalnie **wojskowe**. Pod wpływem tych reform, cały kraj zaczyna się przeobrażać.

W 1877 wybuchła wojna rosyjsko - turecka. Armia rosyjska przeszła przez terytorium rumuńskie, by uderzyć na Turka. W Bułgarii jednak, pod Plewną wojska rosyjskie poniosły ogromną klęskę. Wtedy to Wielki Książę Mikołaj zwrócił się do Księcia Karola o pomoc.

Książę Karol przekracza ze swym wojskiem Dunaj i odnosi wspaniałe zwycięstwo. Niezależność Państwa Rumuńskiego jest teraz bezsprzeczna. Parlament już uprzednio 10 maja 1877 roku ogłosił pełną niezaleźność Rumunii. Niebawem zostanie ona potwierdzona przez mocarstwa na kongresie w Berlinie w roku 1878. 10 maja 1881 roku. Książę Karol koronuje się jako król Karol 1-szy. Rumunia staje się królestwem.

Król Karol nadal nie ustaje w pracy. Pragnie tylko jednego — przyłączenia do państwa wszystkich ziem zamieszkałych przez Rumunów. Ziściło się to jednak znacznie później, dopiero w roku 1918 po ukończeniu wojny światowej, za panowania drugiego króla z tej linii Ferdynanda I-go.

Pod panowaniem tych dwóch władców w ciągu zaledwie 50-ciu lat Rumunia, która była księstwem hołdowniczym bez odpowiedniej organizacji, staje się państwem niezależnym, grającym wielką rolę w Europie Wschodniej.

Zadanie jakie otrzymał w dziedzictwie obecny król Karol II-gi — to dążenie do podniesienia jeszcze wyżej znaczenia, potęgi i kultury swego narodu. Król Karol II gi dobrze rozumie swoje obowiązki i pokazał, że jest godnym następcą swoich wielkich wielkich przodków.

Aniela Krysińska

Technika w krainie baśni
Z fantastyki filmu rysunkowego

Zdawałoby się, że bajka nieodwołalnie skazana jest na zagładę, w czasach, kiedy wszelka fantazja, od latającego dywana poczynając, a na pomysłach Jules Verne'a kończąc, przemieniła się w codzienną rzeczywistość, kiedy już nie ma miejsca na w lasach ukryty, tajemniczy zamek zaklętej królewny. A jednak, właśnie owa technika, która tyle wątków baśniowych odarła z subtelnego , uroku nieosiągalności stwarza warunki nowej oryginalnej i pięknej fantastyki

KRAINA WSZELKICH MOŻLIWOŚCI

Wprowadzenie dźwięku do filmu wzbogaciło znakomicie zasób środków ekspresji. „Silly Symphonies“ stały się wysokiej klasy sztuką, zespalającą w jedną harmonijną całość dźwięk, muzykę i ruch. Cóż dopiero, gdy do tych elementów dołączono i barwę, barwę wszechwładną, zmienną i bajkową, wyswobodzoną z wszelkich konwencyj i kaprysów, jakimi krępowała ją natura.

W ten sposób **film rysunkowy stał** się dziedziną kapryśnej, ni**czym nie skrępowanej** fantasty**ki, bajki,**

„ŚNIEŻKA I 7 KRASNOLUDKÓW“

Już pierwsze próby kina „Roma“ dania programu złożonego wyłącznie z samych filmów rysunkowych dowiodły, że filmy te mogą być traktowane nie tylko, jako dodatki do jakichś mniej lub więcej sensacyjnych i szablonowych dramatów. Z tym większym zrozumieniem ocenimy wysiłek Disney'a, który stworzył pierwszy film długometrażowy tego rodzaju. Film ten jest oczywiście bajką. Ogólnie znana bajeczka Grimm'a o królewnie Śnieżce i krasnoludkach uzyskała zupełnie nową interpretację, oryginalną i wdzięczną szatę wizyjną.

Wchodzimy w kraj wszechpotężnej baśni, świat dziwów i czarów, gdzie zmysł rzeczywistości i najbujniejsza fantazja splotły się w subtelną, wdzięczną opowieść, jedyną i nieporównaną w swym rodzaju. Bo czy kto słyszał o tem, że kiedy śnieżka uciekała przed macochą przez las, wszystkie drzewa klaskały z radości w... gałęzie, a cienie ich miały wielkie jasne oczy, które błyszczały przejęciem i zaciekawieniem. Znakomity jest także obrazek, kiedy Śnieżka budzi się w lesie otoczona tłumem zwierząt i ptaków. Nieśmiałość i zaciekawienie tego przybranego w futerka i pióra małego ludku, przybliżanie się, ucieczka i znów rosnące zaufanie, oddane jest z mistrzowskim wdziękiem, uczuciem i humorem.

Film ten kosztował 3 lata pracy 570 artystów, „ożywiaczy“, mistrzów różnych efektów etc. Jest on także dużym krokiem naprzód w dziedzinie technicznej, gdyż nowa kamera operatorska Disney'a ulepszona została znacznie w kierunku uzyskania większej głębi obrazu i bardziej zróżniczkowanej perspektywy.

„Śnieżka i 7 krasnoludków“ wypełnia sobą godzinę i 20 minut, a więc czas pełnego filmu długometrażowego. Mimo złowróżbnych prognostyków zdobyła sobie serca wstępnym bojem. W New Yorku w jednym z pierwszorzędnych kinoteatrów wyświetlana była przez pełne pięć tygodni, co jest, jak na tamtejsze stosunki niebywałym sukcesem. Podobnym powodzeniem cieszyła się i w Londynie. Kiedy przyjdzie kolej na Warszawę?

Stanisław Grzelecki

Terror poezji naskórkowej

Parę dni temu, przypadkiem, dostałem do rąk książkę wypożyczoną w jednej z żydowskich czytelni. Był to: Juliana Tuwima tom poezji p. t. „Jarmark rymów'. Książka była tak zniszczona, brudna i cuchnąca, że, przerzuciwszy parę kart, odłożyłem ją i dokładnie umyłem ręce.

Zwykle, gdy książka wzięta z wypożyczalni jest zniszczona, mówiło tylko dobrze o jej wartości dla czytelników. W wielu wypadkach poszarpane, zniszczone brzegi kart to dla autora najlepsza nagroda za jego trud pisarski. To wymowne świadectwo, że książka była nie tylko czytana, ale... „zczytana" do... granic wytrzymałości papieru.

W tym jednak wypadku zwracało uwagę co innego. Oto brudne, zbrukane, cuchnące, wstrętne kartki przedziwnie odpowiadały treści.

Nie mógł Tuwim lepszego wybrać tytułu dla tego zbioru swych poezji. To jest istotnie jarmark rymów. Brudny, cuchnący, wrzaskliwy, niespokojny jarmark. Handel, handel! Tu brać i wybierać! Co u innych trzeba odczuć i przemyśleć, to u mnie — psiakrew, cholera — wystarczy przeczytać! Tu się ma dreszczyki za swoją złotówkę!... Handel, handel!...

Słowa się cisną, tłoczą, gonią za sobą, drażnią nerwy dzikie asonanse, drażnią wyobraźnię nieoczekiwane porównania i przenośnie. Zwykły, przeciętny czytelnik otwiera szeroko oczy, zdumiony, zaniepokojony — nie rozumie nic. Niby to po polsku, ale tak jakoś dziwnie, jakoś jednak — „nie po naszemu". Albo więc ciska precz książkę i — jeśli rozumny — stara się o tym, co przeczytał zapomnieć, jak o złym śnie, albo — jeżeli jest snobem — „wgryza" się w treść, męczy się, pragnąc zrozumieć coś, coś odczuć. — Przecież Tuwim to wybitny poeta, Wszyscy tak mówią, wszyscy chwalą... Wreszcie, zrezygnowany, ustępuje, nabierając pewności, że tylko brak kultury artystycznej nie pozwala mu w tych dziwnych wierszach odnaleźć ukrytego gdzieś napewno piękna...

Nie, drogi Czytelniku! To nie to. Nie brak kultury artystycznej nie pozwala Ci odnaleźć „ukrytego piękna" tuwimowej poezji, tylko właśnie Twoja rzymska, polska kultura broni Cię przed bezkrytycznym uwielbieniem dla rzeczy nietylko jej obcych, ale i wrogich. Przed „zgiełkliwymi pomyjami", do których K. I. Gałczyński tak bardzo słusznie zastosował „gniewne i pańskie mot Wergiliusza": — Inflata rhoezo non Achaio verba — odęte wrzaskiem nieachajskim słowa...

Dlaczego mówię tylko o Tuwimie? Bo Tuwima uważam za najgroźniejszego szkodnika w polskiej poezji. Najgroźniejszego, bo utalentowanego. Tuwim ma talent, to niewątpliwe. Ale właśnie dla tego jest tak niebezpieczny. Trzeba to jasno rozumieć. Nieprzeciętnie zdolny żyd, piszący po polsku, otoczony uwielbieniem współwyznawców i cielęcym zachwytem wielu Polaków wchodzi, a raczej jego wpychają, wtłaczają do polskiej poezji, stawiają na piedestale i palą przed nim kadzidła. Widok śmieszny, ale i groźny. Śmieszny, bo poezja polska potrafi się otrząsnąć z takich przyszywanych garbów i wyleczyć z ropiejących wrzodów, ale i groźny, bo jednak ten Tuwim wywiera pewien wpływ. Działa na psychikę wielu Polaków, na smak estetyczny, na pojęcia artystyczne i moralne, staje się jednym z czynników kształtujących postawę kulturalną u wielu. To nie jest przesada.

Tuwim nie jest wprawdzie groźnym demonem, czyhającym na gromady niewinnych dusz, ale Tuwim jest niejako symbolem groźnej rzeczywistości — ekspansji żydostwa, które szeroką falą rozlało się w polskim życiu kulturalnym i fermentuje w nim, psuje, wypacza i niszczy.

Prawda, pierwszy odruch rewolucji narodowej, która obejmie zjawiska kulturalne w Polsce, wymiecie z nich odrazu legion Tuwimów, ale szkody, które zdołał ten legion wyrządzić, wymagać będą dłuższego czasu do naprawy.

Powiedziałem „legion Tuwimów". To nie są tylko Tuwimy. Żydzi tworzą sztab główny i korpus szarż, żydowska jest komenda, ale szeregowcami są przeważnie Polacy. Ci wszyscy młodzi chłopcy, którzy od czasu do czasu, po cichej zmowie między sobą i po odbyciu dyskretnej pielgrzymki do rozmaitych cadyków w stylu Peipera — tworzą różne „grupy", „ikry", „linie", „kolumny", „ugory", „lewary", „żagary", i diabli wiedzą co jeszcze, obsiadają rozmaite „kwadrygi" — ogłaszają światu narodziny nowej, nareszcie czystej poezji i ruszają w świat, by wkrótce skręcić kark, zwichnąć kręgosłup i — okulawieni inwalidzi — pętać się po różnych kątach, przeżuwając głuchy i cierpki żal do społeczeństwa, które ich „nie zrozumiało", swarząc się między sobą, a wreszcie — przeklinając własną poezję. Najczęściej — otwarta droga do komunistycznej jaczejki.

Nigdzie nie jest łatwiej o uogólnienia, jak w wypadku oceny aktualnych prądów w poezji (...przez poetów) i nigdzie (w dziedzinie zjawisk kulturalnych) nie są one równie niebezpieczne. Ale chyba nie ma przesady w tym, gdy się większość prądów i kierunków obecnie w poezji polskiej nurtujących zaliczy do jednej wielkiej klasy, dla której charakterystyczną jest postawa materialistyczna, antyspirytualistyczna, akatolicka.

To, co nam daje większość poetów współczesnych po polsku piszących, to jest jakaś anatomia słowa, (jaką świadomie uprawia Tuwim), jakaś patologia uczuć, a przede wszystkim — blaga intelektualna. Pogoń za oryginalnością i niezwykłością formy, za możliwie najczystszą abstrakcją doprowadza do tego, że forma przesłania całkowicie treść, króluje wszechwładnie, że wystarczy wykombinować parę choćby najdzikszych, lecz oryginalnych metafor, usunąć przecinki, uszeregować — aby powstał wiersz. A treść — to przeważnie „łechtania i podskubywania erotyczne", nagromadzenie wrażeń naskórkowych, zewnętrznych, efekt podrażnienia zakończeń nerwowych. Brak głębszych przeżyć, brak uczuć, któreby pozostawiały coś więcej, jak mdły posmak, brak treści, któraby mogła już nie wstrząsnąć, lecz choćby zastanowić czytelnika odbiorcę. Brak — co najważniejsze — wszelkiego śladu jakiejś idei.

Inflata rhozeo non achaio verba.

Dlaczego nie podaję przykładów? Czynię tak celowo. Nic łatwiejszego, jak zebrać mnóstwo odpowiednich przykładów. Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek tomik poezji „awangardowej". Ale właśnie idzie o to, abyś Czytelniku sam to uczynił i sam doszedł do takich wniosków.

Dosadnie, lecz jakże słusznie charakteryzuje ten stan K. I. Gałczyński:

„... t. zw. awangarda (sic!), ta, co wyszła z peiperowskiego mankieta, od lat do dziś dnia nic innego nie robi, tylko medytuje, do czegoby koniec końców porównać nocnik w świetle księżyca..."

Powie ktoś może, że sprawa nie jest tak ważna, że ostatecznie setki tomików poezji pleśnieją na półkach księgarskich, bo ludzie mają ważniejsze rzeczy do roboty, niż czytanie poezji, że czasy nasze wymagają wysiłku w innym, określonym kierunku, że „nie czas żałować róż... itd.". Otóż nie! Poeci, którzy oddali się w pacht „Wiadomościom Literackim", docierają do ludzi, działają. Poezja, jako składnik kultury ma swoją wagę i znaczenie. Nie wolno zaniedbywać żadnego odcinka frontu. Poeci — to tylko garść ludzi w społeczeństwie, ale garść ludzi czujących. A słowo? Słowo, to przecież wedle banalnej, lecz słusznej teorii — dynamit. Warto o tym jednak pamiętać i warto pilnować, aby dynamit znajdował się w swoich, nie obcych rękach.

Jest w Polsce grupa ludzi, którzy mają prawo reprezentować nową polską poezję. Jest Gałczyński, Dobrzyński, Pietrkiewicz, jest Wojciech Bąk i grupa poetów chłopskich. Mamy wiele talentów, wiele możliwości. Tym trzeba dopomóc. Oni muszą czuć za sobą — Polaków. Ale, aby to się stało, trzeba otrząsnąć się z sugestii, trzeba uwolnić się spod terroru „opinii". Ta „opinia", to przecież tylko gromada żydów i półżydów, obrzezanych cieleśnie lub duchowo — która zdołała swym wrzaskiem zagłuszyć wszystko inne.

Tuwim, Tuwim, Tuwim! Kto się ośmieli myśleć inaczej — ten jest kołtun, zacofaniec, troglodyta! Tuwim, Tuwim, Tuwim!...

Tu jednak Czytelniku, myślisz inaczej. Ty masz odwagę myśleć po polsku. Ciebie nie przeraża wrzask sfory, bo Ty wiesz, czujesz, że przy Tobie jest prawda.

Wanda Firley

„Aix-les Bains i wino"

Na „Aix — les — Bains" przeznaczyliśmy tylko jeden dzień, ściślej mówiąc 14 godzin. Tak postanowiła większość ,choć były i głosy sprzeciwu, które twierdziły, iż należy zatrzymać się do następnego dnia, a nawet, że powinniśmy stanąć w którymś z tych pięknych hoteli ,aby poznać ich luksus, a wieczorem obejrzeć sławne kasyno i oryginałów, którzy tam spędzają całe noce, dosłownie świata poza ruletką nie widząc.

— Pani Marylka chce pokazać swą nową wieczorową suknię — mruczy nie bez racji Tadzio. To „oskarżenie", choć cicho wypo-



wiedziane, zostało usłyszane przez wszystkich i biedna Marylka przy sposobności srodze odpokutowała swoje „luksusowe" pragnienia. Sposobność ta nadarzyła się za kilka godzin.

Stanęło więc na tym, że zatrzymamy się w Aix tylko do wieczornego pociągu, który odchodzi o 9-ej. Zostawiamy więc walizki na dworcu i w sportowych sukienkach, trepkach na nogach idziemy zwiedzać jedno z najsławniejszych uzdrowisk Francji.

Aix - les - Bains znane jest ze swego malowniczego położenia i łagodnego klimatu. Leży na małych pagórkach, nad pięknym jeziorem de Bourget, okolone lesistymi górami. Corocznie przyjeżdżają tu rzesze ludzi, szukających odpoczynku, względnie rozrywki. Podobno w Aix - les - Bains można spotkać największą ilość pięknych i eleganckich kobiet.

Dla zagranicznych bogatych kuracjuszy pobudowano tu hotele - pałace, tonące wśród przepięknych ogrodów. Hotele te, rozrzucone daleko poza samym centrum, są doskonałym dopełnieniem piękna przyrody. Przed jednym takim pałacem, jakby wykutym z białego marmuru, długo staliśmy, nie mogąc oczu oedrwać.

Ale o tym później. Na razie jesteśmy dopiero w drodze z dworca do miasta, które śpi. Wybraliśmy bowiem dość wczesną godzinę jak na zwiedzanie uzdrowiska, które prawdopodobnie w dużej części dopiero teraz usypia. Jest zaledwie 7-ma rano.

Ulice są niemal puste. Luksusowe wystawy filii paryskich sklepów dziwnie jakoś wyglądają wobec tych pustek. Lecz sezon jest w pełni. Za parę godzin będzie tu rojno i gwarno i piękne elegantki, znęcone cudami wystaw, rozpoczną zakupy tych cacek.

Zatrzymujemy się przed pięknym pomnikiem Wielkiej Wojny. Szczególnie jedna z postaci, „Konający żołnierz", siłą wyrazu cierpiącej twarzy wrył się głęboko nam w pamięć. Wchodzimy teraz w górę, tam gdzie usadowiły się najdroższe i najpiękniejsze hotele. Przed nami roztacza się wspaniały widok. Miasteczko jest u naszych stóp, a za nim tafla jeziora, kończąca się wysoką ścianą. Przez lornetkę widzimy nawet na zboczu stary zamek, obecnie przerobiony na kawianię. Chciałoby się już tam być. Postanawiamy też zaraz po skonsumowaniu jakiegoś posiłku pojechać na drugą stronę jeziora.

Zaszliśmy jeszcze zobaczyć kolejkę zębatą, która ma tu swoją krańcową stację. Jedna taka mała lokomotywka stoi właśnie nieczynna. Sprawia ona śmieszne wrażenie. Wyobrażam sobie, że tak musi wyglądać wielbłąd, który ukląkł na przednie nogi. Na terenie niemal płaskim lokomotywka wygląda dziwacznie, niezgrabnie. Za to w ruchu, we właściwej roli, odzyskuje swój sens. Jej dziwna linią na terenie pochyłym staje się właśnie normalną.

Teraz trzeba coś zjeść. Naturalnie nie myślimy o luksusowych restauracjach. W małej, typowo francuskiej restauracyjce, w ogródku spożywamy t. zw. francuskie drugie śniadanie, zapijając winem. Humory, i tak świetne, stają się jeszcze lepsze.

Nie jestem znawcą wina. Lecz jeżeli kiedykolwiek napiszę odę na jego cześć, będę sławić nie to wyszukane, nadzwyczajnego gatunku, które się w skupieniu sączy z kieliszka, lecz zwykłe, jakie każdy Francuz pije do obiadu, a które daje mu lotność umysłu i lekkość słowa, znane na całym świecie jako „esprit gaulois". Wino to pije się jak wodę. Zdawałoby się, że nie ma ono żadnej mocy. A jeśli później okazuje się, że jednak ją posiada, to tym gorzej, a może... tym lepiej dla pijących.

Śniadaniem kończymy zwiedzanie Aix, teraz nad jezioro! Motorówka przewozi nas na drugi



brzeg, gdzie czeka niespodzianka — maleńka plaża. Jest ona bardzo kamienista i ma napis: „Prywatna", ale obejmujemy ją w swoje posiadanie.

Na honorowym miejscu został umieszczony plecak z owocami, czekoladą, o których to artykułach pomyślały niewiasty.

Kto chce — zażywa orzeźwiającej kąpieli(kostiumy przezornie wzięte w kieszeniach). Reszta zaczęła się piąć pod górę. Jednak już po kilkunastu metrach wzwyż zatrzymuje nas łąka, cała usiana białymi narcyzami. Choć nie tak wielkie, jak ogrodowe, są równie piękne i rosną tu w ogromnej ilości.

Od tych wszystkich przyjemności zostaje wyłączona Marylka — za karę. Chciała przecież teraz paradować po deptaku w pięknych jedwabiach, więc nie wolno jej ani zanurzyć się w orzeźwiającej kąpieli, ani biegać po łące. Musi odbyć pokutę. Liczna straż, uzbrojona w długie tyki, ostro zakończone (kłują dość boleśnie), strzeże, aby nie wyszła poza małą, kamienistą plażę. Nie pomaga złość — trzeba cierpieć. Dopiero kiedy zrezygnowana siada pokornie na twardych kamieniach, a na twarzy zamiast złości występuje pierwszy uśmiech rozbawienia, przebaczamy jej łaskawie i przyjmujemy z powrotem do swego grona, z którego ostatnio była wyklęta.

Gdy już nastąpiła zgoda, owoce i czekoladki podzielone sprawiedliwie zostały zjedzone (zapasy okazały się zbyt szczupłe, jak na nasze apetyty), wyruszamy w górę do starego zamczyska, oglądanego rano przez lornetę. Droga, a właściwie ścieżka, biegnie gęstym lasem. Gdzieniegdzie tylko ukazują się zielone, kwietne polanki. Prowadzi teraz Marylka, nie dając się nikomu wyprzedzić mimo, że ścieżka idzie w górę dość stromo. Gorliwością chce okupić czarną zdradę, jaką okazało rano słońcu, wodzie, górom i lasom. Niesforne trochę, potargane włosy spadają na jej zarumienioną, uśmiechniętą twarzyczkę. A o elegancji nie ma co mówić. Ale zdaje się, że ani trochę nie żałuje kasyna i luksusowych restauracji.



Widok z tarasu zamku - kawiarni nagrodził trudy drogi. Na jeziorze jest leciutka fala, która w słońcu mieni się i lśni. Dokoła wody wystawiają swe czuby ogromne lesiste pagóry. Szosa, która częściowo biegnie nad jeziorem, chowa się, to wyłania zza lasu, sprawiając wrażenie białej wstążki, opasującej lustro wody.

Obrabowujemy kawiarenkę doszczętnie ze wszystkich napojów chłodzących i w drogę powrotną. Teraz na dół łatwo iść. Więc gdy ktoś zaczyna nucić, inni podchwytują melodię. Śpiew nie ustaje i w motorówce, która, zamówiona na godzinę, przyjechała po nas. Dopiero idąc przez Aix w kierunku dworca, musimy spoważnieć.

Mimo pewnych zabiegów tualetowych, jak: czyszczenie, przygładzanie, prostowanie, znać na nas wycieczkę. Mocno też różnimy się od elegantek, które właśnie wyszły na przewieczorny spacer. — Różnimy się nie tylko strojami, lecz i wesołym. pełnym radości uśmiechem.

Polski lot przez Atlantyk
Via Meksyk, Brazylia i Afryka

Dyrektor „Lot-u" mjr. Makowski, który bawić ma w Stanach Zjednoczonych i przedsięwziąć ma lot przez Atlantyk na samolocie „Lockheed 14", udzielić miał wywiadu prasie, w którym oświadczył, że lot jego odbędzie się prawdopodobnie przez Południową Amerykę i Ocean Atlantycki do Polski. Warunkiem rozpoczęcia lotu jest oczywiście otrzymanie pozwolenia międzynarodowego na przelot i znalezienie towarzystwa, które podjęłoby się ubezpieczenia samolotu.

Trasa projektowanego lotu prowadzi przez Meksyk do Brazylii, następnie „skok" przez Ocean i dalej przez Afrykę do Polski.

Nagrody
na konkursie fotografiki lotniczej

Jak już donosiliśmy, jedną z najatrakcyjniejszych imprez Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie będzie Konkurs Fotografiki Lotniczej, połączony z wystawą nadesłanych na konkurs a zakwalifikowanych przez Jury eksponatów.

Najlepsze prace wystawione w salonie Fotografiki Lotniczej zostaną nagrodzone przez Komitet Wystawy. Oprócz szeregu pięknych nagród przyznanych przez Komitet Wystawy, wytwórnia „ALFA" w Bydgoszczy zadeklarowała jedną nagrodę w materiale fotograficznym oraz wytwórnia „KODAK" dwie nagrody również w materiale fotograficznym. Nagrody te będą udzielane za prace wykonane na materiałach fotograficznych obu tych wytwórni.

Komitet Organizacyjny Wystawy przypomina, że dnia 18 maja br. upływa termin nadsyłania prac pod adresem: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Fotografiki Lotniczej, Lwów, ul. Podlewskiego 1 — Lwowski Okrąg Wojewódzki L. O. P. P.



NOWY NABYTEK



— Czy ubezpieczyłeś auto od wszelkich wypadków?

— Nie, tylko od kradzieży.

(Candide)

LENIN-SABOTAŻYSTA

— Mówcie towarzysze co chcecie, ale moim zdaniem Lenin był typowym sabotażystą: umarł wcześniej, niż Stalin zdążył go rozstrzelać.

KTO ZABIŁ ABLA?

Bolszewicy, jak wiadomo, na pokazowych procesach bardzo często sięgają do porównań z biblii i ewangelii: Porównując swoich wrogów do Judaszów, Kainów i t. d. Na ławie oskarzonych siedzi przerażony, gotowy do przyznania się do wszystkich zbrodni, biedaczyna. Prokurator, starając się go pognębić, pyta z patosem:

— Czy oskarżony wie, kto zabił Abla?

Oskarżony wstaje i oglądając się przerażonym wzrokiem, kiwa przytakująco głową:

— Ja go zabiłem. towarzyszu prokuratorze z polecenia Trockiego i japońskiego wywiadu.

NIENATURALNA ŚMIERĆ

— Czy słyszeliście, towarzyszu, o śmierci Pawła Iwanowicza Piotrowa, starego komunisty?

— Czy on umarł śmiercią naturalną?

— Nie, jego nie rozstrzelali. On umarł na gruźlicę.

DZIEJE ZSRR

Dzieje ZSRR w ostatnich miesiącach — to tragedia w kilku aktach... oskarżenia.

W MOSKIEWSKIM TRAMWAJU

Na przedniej platformie moskiewskiego tramwaju stoją dwaj mężczyźni.

— Kazali mi, psiakrew, śledzić za tamtym oto obywatelem — mruczy jeden z nich. Też przyjemność! Mam już tego dość.

— Milcz — szepcze drugi. — Czyż nie wiesz, że mnie kazano śledzić za tobą?

— Eej, wy tam, ciszej — odwraca się motorniczy. Ja za wami cały czas śledzę. Teraz już wiem, że jesteście kontrrewolucjonistami. Macie ze mną zaraz iść na Łubiankę.

— Litości, towarzyszu! Nie rób tego.

— Muszę. Za mną śledzi konduktor.

Z MIŁOŚCI DO STALINA

Stalina niektórzy tak kochają, że dosłownie przez niego tracą głowę.

Książka

Nie raz i nie dwa starałem się przekonać Konstantego do literatury.

Daremnie.

— Ty mi swoimi bzdurami — mówił — głowy nie zawracaj. Co to ja sztubak jestem, żebym książki czytał? Wolę sobie w brydża, panie dziejku, albo chociaż w loteryjkę...

Nie pomagały perswazje. Kocio każdą wolną chwilę spędzał przy kartach, do piśmiennictwa nie garnął się wcale.

Szczerze bolałem nad tym smutnym stanem intelektu mego przyjaciela. Podczas gdy ja rozkoszowałem się finezją stylu France'a, lub czarem Hamsuna, Kocio w swym domu rżnął poprostu w karcięta.

Kiedyś, asystując przy codziennym niemal kartograjstwie Kocia, przekonałem się, że szanowna kompania umacnia go jeszcze w pożałowania godnej zasadzie.

Tak, tak, drogi panie Konstanty — rechotał gruby radca, wstając od stolika — Jedyną rozrywką, godną ludzi poważnych, są dziś karty.



A inni potakiwali.

Wtedy zrezygnowałem.

Sam przeciw nim wszystkim nie poradzę. Musi być nadal jak jest.

Nec Hercules contra plures.

— — — — — — — —

Więc nic dziwnego, że to co zaszło, musiało mnie wprawić w osłupienie.

Przyszedł Konstanty.

— Pożycz mi jakąś książkę, — powiada.

Zdębiałem.

— Książkę? Jakto? Kociu drogi... czyżby... naprawdę?

Kocio był trochę zmieszany, lecz nadrabiał miną.

— Co w tym dziwnego? Masz piękną bibliotekę, a nieraz mi proponowałeś... Więc pożyczysz, czy nie?

Podszedłem i uściskałem mu gorąco dłoń.

— Ależ naturalnie! Nie uwierzysz jak cieszy mnie, że wreszcie...

— No, dobrze już, dobrze — przerwał — ale daj klucz. Spieszę się.

Dałem.

Podczas gdy przeglądał półki, nie mówiłem ani słowa.

Bałem się, by nie spłoszyć przypadkiem tego niewytłumaczonego nastroju którему ulec musiał mój przyjaciel.

— Wezmę to — rzekł po chwili, wskazując na „Tętniące serce" Edgara Poe.

Pochwaliłem w duchu jego wybór. Dziełko wartościowe, a przy tym nie obszerne. Dobre na początek.

Myślałem, że tę cieniutką książeczkę będzie czytał parę tygodni.

Ale nie.

Odniósł zaraz następnego dnia.

— No i co? — spytałem nieśmiało. — Dobre?

— Nie — rzekł krótko — Daj co innego.

Pomyślałem: mój przyjaciel jest wybredny. Ma swoje zdanie. A to już wiele.

Wziął „Małżeństwo koleżeńskie" Lindsey'a i poszedł.

Nazajutrz odniósł.

Byłem zdumiony.

— Ta książka też do chrzanu — powiedział i wybrał sobie pierwszą część „Sagi" Galsworthy'ego.

W parę dni potem poprosiłem żonę, by poszła ze mną do Kocia.

— Nie docenialiśmy — rzekłem — jego intelektu. Okazuje się, że nie tylko na kartach, ale i na literaturze zna się doskonale. Na tej samej literaturze, którą dawniej tak niby ignorował!

Drzwi mieszkania Kocia otworzyła służąca.

— Pan w domu?

— W domu.

— Czyta?

— Skądże — uśmiechnęła się subretka — Przy kartach, jak zwykle.

Weszliśmy do pokoju, gdzie przy zielonym stoliku siedziało czterech dżentelmenów.

I nagle — zadrżałem z oburzenia.

Pod jedną z nóg stolika leżał... mój biedny Galsworthy!

— Witam was, kochani — rzekł Kocio, wstając. — Jak to dobrze, żeście przyszli. Pograjmy sobie, panie dziejku...

Uścisnąłem mu dłoń z automatyzmem człowieka głęboko rozczarowanego.

A to bydlę szczebiotało:

— Muszę ci podziękować za książkę. Jest dobra. W sam raz. Stolik wcale się nie kiwa!

ODROWĄŻ



W SOWIECKIM POSELSTWIE

Do sowieckiego poselstwa w jednej z stolic zachodnio - europejskich zjawia się interesant.

— Czy mógłbym się widzieć z panem posłem?

— Towarzysz poseł wyjechał przed miesiącem do Moskwy.

— A kiedy on powróci?

Urzędnik poselstwa, bojaźliwie oglądając się, szepcze:

— On czasami wraca w nocy, porusza firanki, przestawia meble i w ogóle stale nas straszy.

CIEKAWA

Stara i brzydka pani przyłapała swą młodą i piękną pokojówkę jak przymierzała jej kapelusz.

— Jak śmiesz? Dlaczego wkładasz mój kapelusz?

— Przepraszam bardzo. Ja chciałam tylko zobaczyć, jak ten kapelusz będzie wyglądał przy ładnej twarzyczce.

PRZYZNAŁ SIE

— Panie dyrektorze, proszę o zwolnienie na jutro.

— A to co nowego, co się panu stało?

— Wesele, panie dyrektorze.

— Pan zawsze coś wykombinuje. A co to za dureń żeni się?

— Ja, panie dyrektorze.

TERAZ WIERZY

— To ożeniłeś się 13-go? Widocznie nie wierzysz w przesądy?

— Teraz to ja już wierzę.

PO FACHOWEMU

Mojsze: — Tatele, co to jest choralny śpiew?

Stary Icek: — To jest śpiew hurtem.

TO GO USPRAWIEDLIWIA

— Wstydźcie się kumie. Wasza stara leży chora, a wy tu pijecie w karczmie.

— Przecież ja piję za jej zdrowie.

ASOCJACJA MYŚLI

— W czasie trzęsienia ziemi, jakie przeżyłem w ubiegłym roku na Jawie, drżał i kołysał się cały dom. Wszystkie przedmioty skakały, naczynia kuchenne latały w powietrzu..

— Ach, dobrze, że mi przypomniałeś, muszę iść do domu, bo tam żona na mnie czeka.

ZNALAZŁ WRESZCIE

— Pamiętasz, Romku, jak w ubiegłym roku zgubiłem złoty zegarek?

— No i co, znalazł się?

— Czekaj. Szukałem, ale nie mogłem go znaleźć. Nawet nie mogłem sobie przypomnieć, gdziem go zgubił.

— No?

— I pomyśl tylko, że dopiero wczoraj, kiedy zamierzałem sprzedać stare ubranie i przeszukiwałem kieszenie, żeby sprawdzić, czy tam czego nie ma.. .Sięgam do kieszeni i co widzę?

— Zegarek?

— Nie, dziurę, przez którą wyleciał.

CO ON WOLI?

— Znowu kaszlesz? Bierz przykład ze mnie. Trzeba hartować się: co dzień rano nacieram się zimną jak lód wodą, po tym pół godziny gimnastyki na świeżym powietrzu. Na śniadanie szklanka ciepłej wody i po tym pieszo do pracy. Powinieneś to wypróbować na sobie.

— Nie. Wiesz, kochanic, ja już wolę trochę kaszleć.

STARA BRZYTWA

— Aleś się okropnie ogolił. Poprzednio wyglądałeś jak jeż.

— A teraz?

— A teraz jakbyś upadł twarzą na jeża.

DOBRY OJCIEC

Ona: — Co powiedział ci mój ojciec, kiedy mu oświadczyłeś, że nie możesz spać z miłości do mnie?

On: — Zaproponował mi posadę nocnego stróża w waszej fabryce.

STRACONY CZAS

— Czy wiesz, co to jest stracony czas?

— Kiedy łysemu opowiada się taką straszną rzecz, że włosy stają dęba na głowie.

JEST NA TO RADA

— Bardzo panu dziekuję, że mnie pan uratował z wody. Dałbym panu 50 zł., ale mam tylko banknot 100 złotowy.

— Nie szkodzi, proszę pana. Niech pan skoczy jeszcze raz do wody, ja pana uratuję i będzie równa setka.



— Żeby pani kochana wiedziała, jak mi już ciążyła ta samotność, ale poradziłam sobie — kupiłam złotą rybkę.

KTÓRA?

— Czy widziałeś moją piękną żoneczkę?

— Nie, a czy ty masz dwie żoneczki?

DOWÓD MIŁOŚCI

— Daj mi, Stefo, choć najmniejszy dowód, że mnie kochasz.

— Masz dowód: Uciekaj prędko, bo idzie mój ojciec z kijem.



Anglik do Francji:—Nie zmuszaj nas kochana Marianno do podpisania we trzech — paktu czterech.

(Marianne)

W SKLEPIE

— Mama przysłała mnie po kilo mleka .

—Mleko, synku, nie mierzy się na kila.

— No to proszę dać mi metr mleka.

REKLAMA

— Niech pan kupi to lekarstwo na łysinę, a ręczę panu, że po dwóch miesiącach będzie pan miał bujne owłosienie.

— A jaką pan mi daje gwarancję?

— Dodaję bezpłatnie grzebień.

JAK TO ROZUMIEĆ

Pan Kaczkowski chodzi jak zatruty. Miejsca sobie nie może znaleźć. Ma widocznie jakieś zmartwienie.

— Co ci się stało przyjacielu? — pyta go jeden z kolegów.

Pan Kaczkowski bez słowa wręcza mu list, który przed chwilą otrzymał.

„Kochany mężu!

Piszę na razie tylko parę słów. Powiłam bliźniaczki. Jutro reszta. Twoja żona".

WŁAŚNIE DLATEGO

— Nie rozumiem ciebie: sam nie masz z czego żyć, a chcesz się żenić.

— Właśnie dlatego chcę się żenić, że nie mam z czego żyć.

ZŁY APARAT

— Patrz, deszcz pada, a radio zapowiadało wczoraj ładną pogodę.

— Mówiłam ci przecież od dawna, że trzeba kupić nowy aparat.

NIE SZKODZI

— Pańska żona mówiła, że zamierzacie państwo wyjechać razem z nami nad morze. Czy pan ma coś przeciwko temu?

— Nie, broń Boże. Niech mówi dalej.

ODPOWIEDŹ

— Panno Irko, pani jest jedynym obiektem moich myśli...

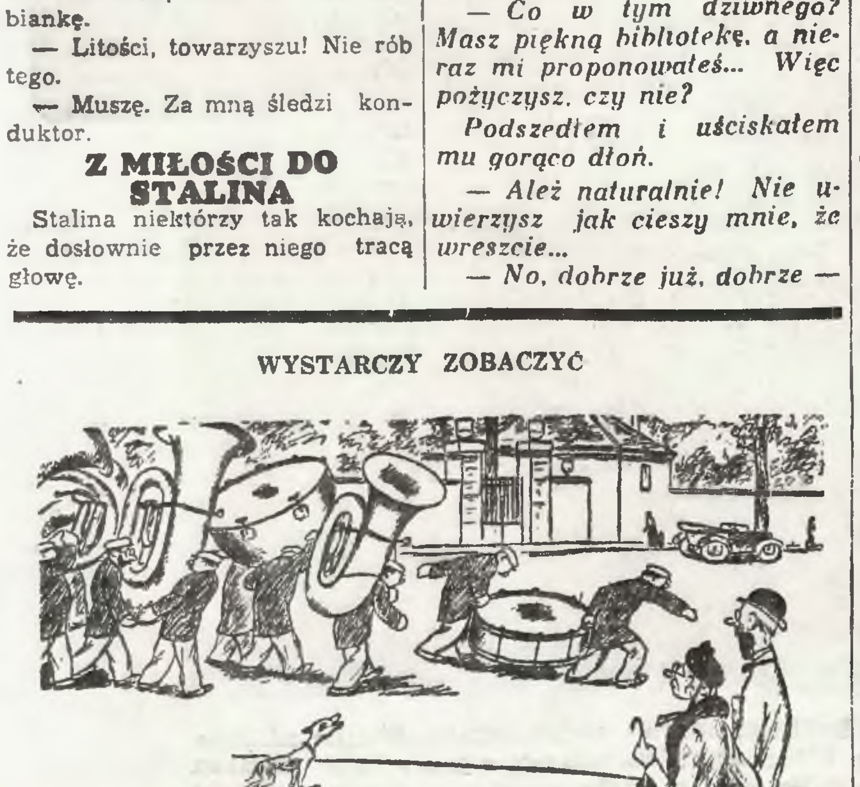
— Ja od dawna wiedziałam, że mało rzeczy mieści się w pańskiej głowie.

Matura w gimnazjum żeńskim



To moja koleżanka Ninka wezwała pogotowie... gdyż chce aby pan doktor przetłumaczył łacinę...

WYSTARCZY ZOBACZYĆ



— Ach to dzisiaj będzie koncert muzyki lekkiej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

PO KONFERENCJI W SINAIA



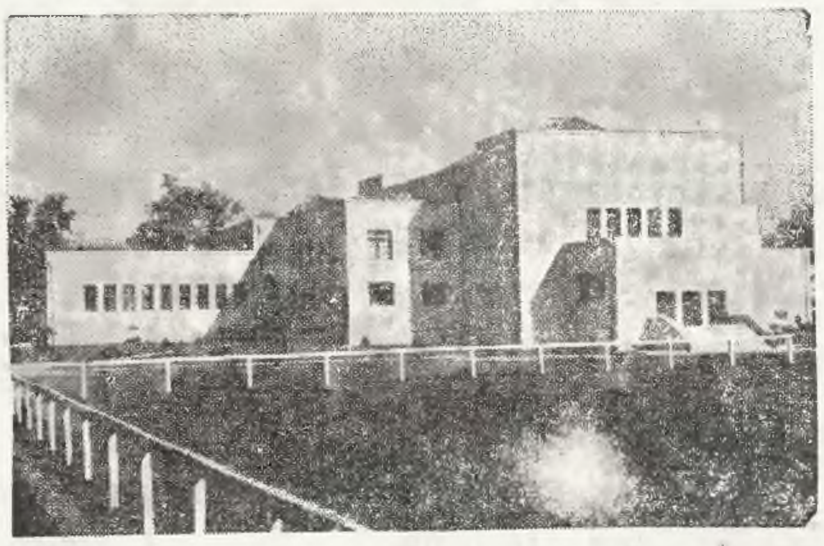
W Sinaia odbyła się kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Na zdjęciu ministrowie podczas wizyty u premiera rumuńskiego, patriarchy Mirona. Stoją od lewej: minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta, minister spraw zagr. Rumunii Petrescu Comnen, premier rumuński patriarcha Miron Cristea, premier i minister spr. zagr. Jugosławii Stojadinowicz.

JUBILEUSZ



J. E. Ks. Kardynał dr. Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski, obchodził jubileusz 25-lecia pasterstwa na stolicy arcybiskupiej w Warszawie.

CENTRALA SPORTU LITEWSKIEGO



Okazały gmach Izby Kultury Fizycznej w Kownie.

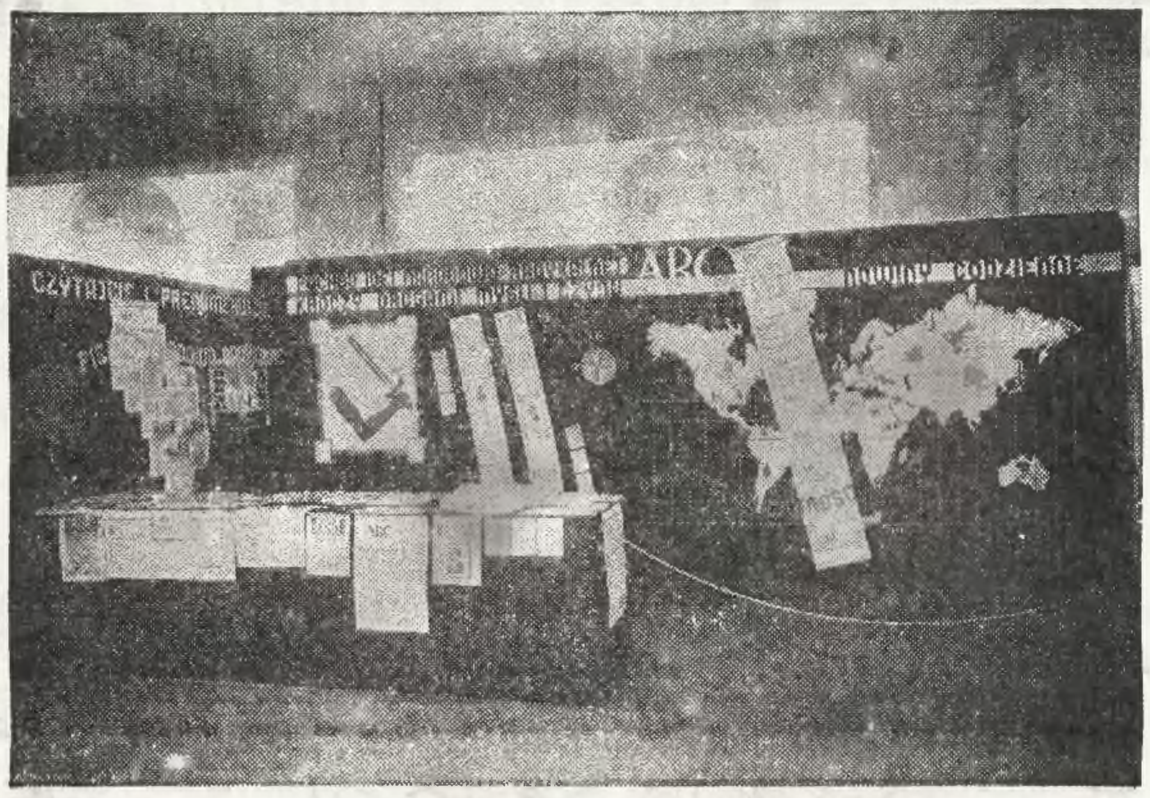
Wnętrze nowo otworzonego składu fabrycznego F-my EDWARD ZIPSER i Syn Bielsko w Warszawie

ul. Nowy Świat 53



F-ma Zipser Edward i Syn, Bielsko, produkuje wytworne materiały męskie na kostiumy i płaszcze, samodziały, szewioty, woleny, koce, sukna wojskowe i dostawowe. F-ma posiada również oddział przy ul. Marszałkowskiej 117.

Kiosk „ABC" na Targach Poznańskich



Pomysłowe stoisko „ABC" w hali 17-ej, budziło powszechne zainteresowanie. W kiosku reklamowano również miesięcznik „Nowy Ład" oraz tygodnik akademicki „Alma Mater". Specjalnym powodzeniem cieszyły się broszury biblioteki „ABC": „Polska bez proletariatu" Wojciecha Zaleskiego oraz „Ustrój polityczny Narodu" Jana Korolca.

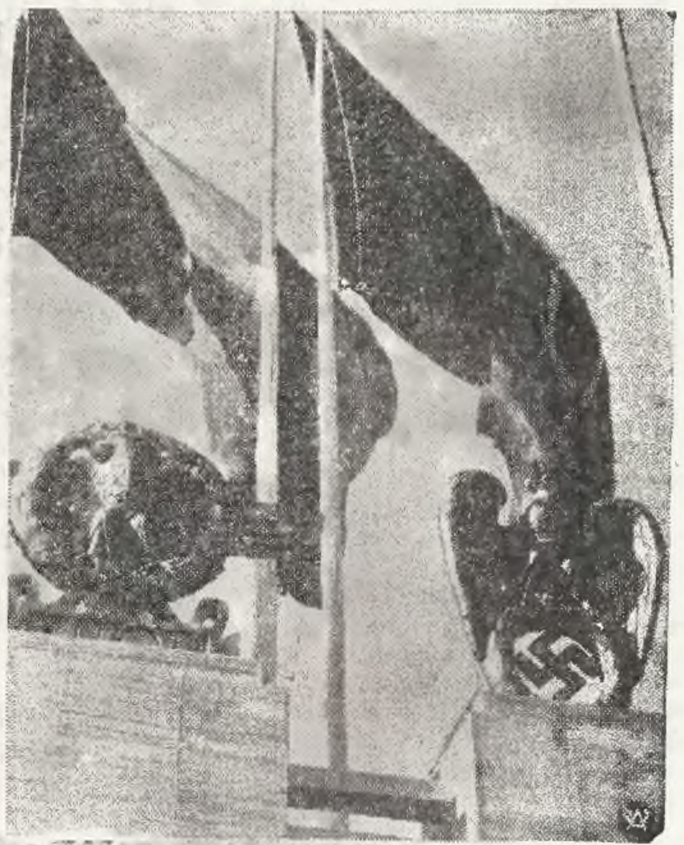
Głos olbrzyma nad Bałtykiem

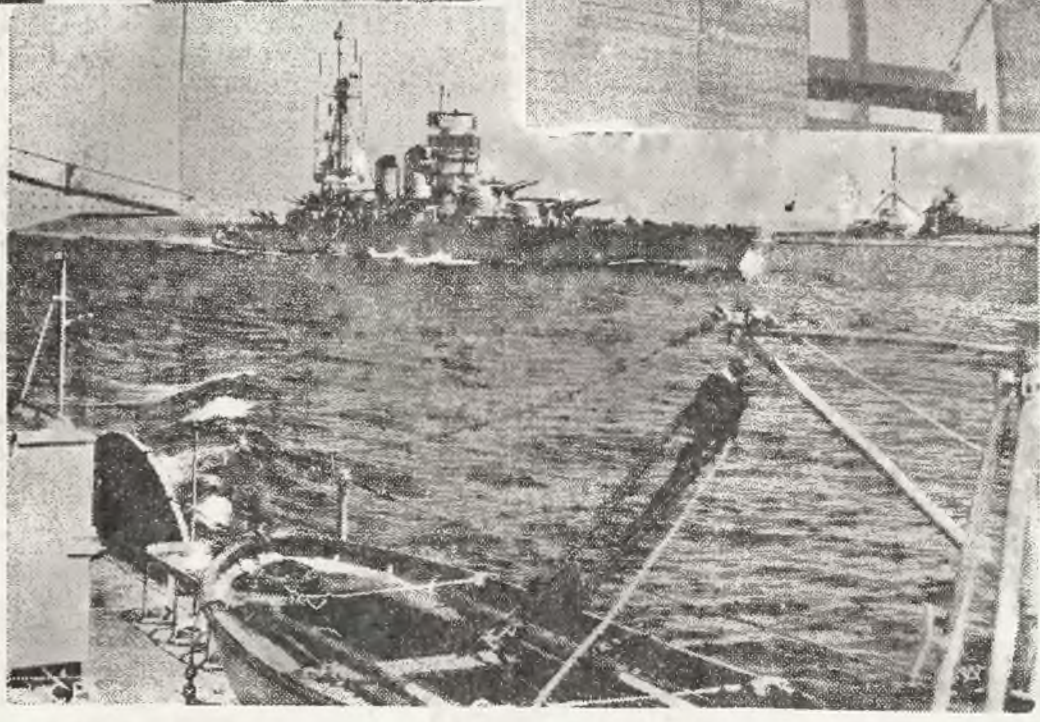


Kraje nadbałtyckie a zwłaszcza Polskę zainteresuje fakt wybudowania nowej, silnej stacji radiowej w południowej części Szwecji w miasteczku Hörby. Dzięki nowoczesnej konstrukcji i wielkiej mocy 100 KW Hörhy zajmie jedno z pierwszych miejsc w szeregu olbrzymich stacyj w Europie. Olbrzymią tę stację wybudowała światowa firma Telefunken. Na zdjęciu nowowybudowany gmach, w którym mieści się studio w Hörby.

PO WIZYCIE KANC. HITLERA W RZYMIE







Flagi i godła faszystowskiej Italii i narodowo - socjalistycznych Niemiec, zdobiące Rzym na powitanie kanclerza Hitlera oraz dwa momenty z tego pobytu: Rozmowa dwóch wodzów. Na prawo minister Hess, w środku minister hr. Ciano i fragment z wielkiej rewii floty przed kanclerzem Hitlerem w Neapolu.

MANEWRY FRANCUSKIE



W okolicy Verdun odbywają się obecnie wielkie manewry francuskie, ze specjalnym uwzględnieniem broni technicznej. Na zdjęciu czołg „Normandie" w akcji.

Tragedia chłopa wołyńskiego

wyzyskanego przez żyda

Wiadomo już, że na Wołyniu uświadomiony chłop polski coraz więcej odwraca się od żydów tracąc do nich zaufanie. Również i Rusin przestaje sprzyjać jewrejom. Inaczej Ukrainiec! Sklepy żydowskie, szynki żydowskie zawsze przepełnione ukraińcami. Akcji wywrotowej uczą ich przecież agitatorzy ukraińscy z Małopolski. Więc i kumanie się z żydami nie zastanawia. A jak ono niebezpieczne, tego następujący dowód.

We wsi Hrobowicze w gminie Jarosławicz pow. Dubno Ukrainiec Eliasz Waleńczuk popadł w zależność materialną od żyda Jankiela Eisenberga. Ten go zlicytował, a w czasie jego nieobecności w domu wyrzucił rodzinę jego z chałupy. Gdy Waleńczuk wrócił do domu i zastał swój dobytek w gołym polu, a żonę i dzieci płaczące na słocie, podpalił swą chatę z wściekłości. Żyd namówił innych ukraińców, którzy zbili nieszczęsnego Waleńczuka do nieprzytomności i odstawili na policję.

Waleńczuk siedzi teraz w więzieniu, żona jego z dziećmi poszła na tułaczkę. Ziemię zaś uprawia brat wójta z Jarosławic, zamieszkały o kilka klm. w innej wsi, bo żaden gospodarz w Hrobowiczach nie chciał się podjąć uprawy 14 ha gruntu, który się dawniej należał Waleńczukowi.

Tak się zazwyczaj kończy przyjaźń z żydami.

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

mają tylko 2 lecznice

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje:

1) od dnia 1 marca r. b. starostwa grodzkie nie pobierają żadnych opłat od podań o zezwolenie wyw u psów za granice Warszawy, jak również za same zezwolenia.

2) ponieważ lecznica dla zwierząt przy ul. Wspólnej zapewnia swoją klientelę, że jest lecznicą Zjednoczenia T. O. n. Z. R. P., — oczenie podaje do wiadomości, posiada dwie lecznice: pierwszą przy ul. Wilczej 47 (przyjęcia zwierząt i ptaków od 11—13 i od 17—19) oraz drugą przy ul. Krakowskie Przedmieście 10 (przyjęcia od 17—19).

„Ulepszamy technikę sprzedaży"

Wykłady dla sprzedawców

„Ulepszamy technikę sprzedaży" taki tytuł nosi rozpoczęty w dniu 9 bm. cykl wykładów dla sprzedawców branży papierniczo-piśmiennej zorganizowany przez Koło Papierników przy S. K. P. w porozumieniu z Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej.

Jest to już czwarty skolei cykl wykładów dla sprzedawców, zorganizowany w roku bież. przez zorganizowane kupiectwo polskie stolicy.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że akcja podnoszenia poziomu sprzedawców jednej branży musi siłą rzeczy pociągnąć za sobą taką samą akcję i w innych branżach, w przeciwnym bowiem razie warunki konkurencyjne nie będą równe i zwyciężać będzie zawsze lepiej wyszkolony.

3 ofiary

wybuchu gazu

LUBLIN, 14. 5 (tel. wł.). W nowowybudowanym domu w mieszkaniu niejakiego Szajkabera założono instalację gazową, która jeszcze nie była czynna. W mieszkaniu tym pracowali dwaj malarze - żydzi: Rozenblum i Rypstein. Podczas pracy spowodowali oni uszkodzenie instalacji, tak, że gaz zaczął wydobywać się na zewnątrz. Gdy do mieszkania przyszedł właściciel domu, zapalił zapałkę, aby sprawdzić przyczyny wydobywania się gazu. Nastąpił wybuch, skutkiem którego wszyscy trzej zostali ciężko poranieni.

Polak kupuje tylko u Polaka!

Firmy reprezentowane na Targach Poznańskich —

Milanówek zapoczątkował w Polsce hodowlę jedwabników

Wspaniale rozwijająca się produkcja jedwabiu do szycia może pokryć zapotrzebowanie całego rynku wewnętrznego. Na targach podziwiano efektownie urządzone stoisko tej nawskroś polskiej placówki.





— dały dowód aktywności handlowej

Złoża soli potasowej

i glinki kaolinowej

odkryto pod Bydgoszczą

POZNAŃ, 13. 5. Do Barcina w pow. szubińskim przybyła ekspedycja badawcza z aparatem sejsmicznym na samochodzie i przyrządami do wiercenia. celem zbadania terenów w okolicy Barcina w poszukiwaniu złóz naftowych.

Komisja ta przybyła z ramienia Instytutu Geologicznego w Warszawie. Poszukiwania rozpoczęto w Zalesiu pod Barcinem i stwierdzono, że znajduje się tam ropa naftowa. Wybudowano wieżę wiertniczą wysokości 25 metrów i wieżę badawczą, a poza tym przeprowadzane są badania terenów nad Notecią w Barcinie i Wolicach.

W Barcinie wzniesiono również 2 wieże badawcze. gdyż stwierdzono tam również istnienie złóż ropy. Odkryto poza tym złoża soli potasowej i glinki kaolinowej. Ekspedycja zabawi w Barcinie około 4-ech tygodni.

Zrzeszenie kupców winiarzy

rozwija wszechstronną działalność

W dniu 9 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Ogólnopolskiego Zrzeszenia Kupców Winiarzy Chrześcijan.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że Zrzeszenie odrazu w pierwszym roku swego istnienia rozwinęło bardzo wszechstronną działalność, która dotyczyła także spraw związanych z reglamentacją dewizową, z reglamentacją przywozu, oraz ze wszelkiego rodzaju sprawami akcyzowymi i celnymi.

Zrzeszenie na terenie Ministerstwa i organizacyj gospodarczych przeprowadzało szereg postulatów, zmierzających do ułatwienia pracy zrzeszonym. W szczególności należy zaznaczyć, że Zrzeszenie wystąpiło nader silnie w momencie uchwalania przez Sejm ustawy o wyrobie, sprzedaży i opodatkowaniu napojów winnych.

Zrzeszeniu udało się przeprowadzić poprawkę do ustawy, mianowicie, że **winami mszalnymi mogą tylko i wyłącznie handlować chrześcijanie.** Również na wniosek Zrzeszenia zabroniono produkcji i sprzedaży win rodzynkowych, które dotychczas produkowali wyłącznie żydzi, zalewając rynek towarem mało wartościowym.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium, odbyły się uzupełniające wybory do Zarządu Zrzeszenia.

Zarząd Zrzeszenia na rok 1938 — 39 ukonstytuował się jak następuje: prezes — Wacław Rago (Warszawa), Wiceprezesi — Józef Strzelczyk (Poznań), dr. Leopold Macharski (Kraków), Zygmunt Pacewicz (Warszawa), Skarbnik — Roch Krzeczkowski (Warszawa), sekretarz — Apolinary Bukowski (Warszawa). Członkowie — Jan Serafiński (Warszawa), Stanisław Kozioł (Lwów), Henryk Świerczewski (Warszawa). Zastępcy: Edmund Matecki (Bydgoszcz), Tadeusz Cieśliński (Przemyśl), Stanisław Nyka (Poznań).

Nowy rozkład jazdy

na linii Warszawa — Leszno

Według nowego rozkładu jazdy, wprowadzanego przez oddział komunikacji samochodowej P. K. P. od 15 maja, na linii Warszawa — Leszno autobusy odchodzić będą o g. 4 m. 50 (w dni roboze), g. 7 m. 20, g. 8 m. 20, g. 9 m. 50, g. 11 m. 00, g. 13 m. 50, g. 14 m. 50, g. 16 m. 20, g. 17 m. 20, g. 19 m. 00, g. 20 m. 00, g. 22 m. 00 i g. 24 m. 00 (w dni przedświątezne i świąteczne) i tylko do Borzęcina o g. 5 m. 50 (w dni robocze), z Leszna osiedla do Warszawy o g. 5 m. 00, g. 6 m. 10, g. 8 m. 35, g. 9 m. 35, g. 11 m. 20, g. 12 m. 35, g. 15 m. 05, g. 16 m. 00, g. 17 m. 40, g. 18 m. 40, g. 20 m. 20, g. 21 m. 20, g. 23 m. 15 (w dni przedświąteczne i świąteczne) i z Borzęcina o g. 6 m. 40 (w dni robocze).

ARMIN O. HUBER

13)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Pożegnał się z redaktorem, który, zdawało się, był już pewny, że zdobył sprzymierzeńca dla przeprowadzenia swoich, na razie ukrytych, zamiarów.

— Uprzedzam pana, że Bogey jest człowiekiem, zupełnie pozbawionym skrupułów — dodał na pożegnanie Amerykanin. — Sądzę, że pańskie życie jest więcej warte, niż kieszeń Bogeya. To jest w ogóle ciemna osobistość! Zapewniam, że pan, jako kierownik budowy, jest dla niego tylko jednym ze środków pomocniczych w osiągnięciu zupełnie innych celów... Jeśli pan się stanie dlań niepotrzebny lub niewygodny, to wyrzuci pana na bruk, palcem nie kiwnie, by pomóc, a jeszcze ochlapie pana błotem. Proszę nie zapominać, że doktór Czingwha...

— Dziękuję bardzo, panie redaktorze — przerwał Kościesza gadatliwemu Amerykaninowi.

W gruncie rzeczy był istotnie wdzięczny za udzielone mu wiadomości. Teraz wiele okoliczności przedstawiało mu się w zupełnie innym oświetleniu. Jednak nie zgnębiło go to. Przeciwnie. umocniło niezmiernie w postanowieniu wykonania budowy i zdania wszystkich obiektów w umówionym termnie.

* * *

Kościesza siedział w restauracji hotelu „Knox" i jadł kolację, gdy na salę wszedł doktór Czingwha.

Skłonił się uprzejmie, mijając inżyniera, lecz było wyraźnie widoczne, że chciał się ograniczyć do okazania osobliwej wschodnej grzeczności, która obowiazuje nawet wobec wroga.

Kościesza to spostrzegł, jednak podniósł się i zawołał cicho po polsku:

— Panie doktorze Czingwha!

W czarnych, nieprzeniknionych oczach Chińczyka błysnął cień zaskoczenia.

— Może pan zechce przysiąść się do mego stolika? — dodał Polak.

Zaskoczenie trwało zaledwie ułamek sekundy. Doktór Czingwha rozpłynął się w uśmiechu, pokiwał głową i z wylewnym, kwiecistym podziękowaniem przyjął zaproszenie.

Zawiązała się rozmowa, jaką prowadzą zazwyczaj przygodni znajomi.

Zamienili kilka zdań na temat przyjemności podróżowania parowcem, a nie koleją. Kościesza nie szczędził słów zachwytu dla piękna Kolumbii Brytyjskiej, wobec której krajobrazy alpejskie i tyrolskie, a także fiordy norweskie były nędznym naśladownictwem rzeczywistych cudów przyrody.

— Po diabła to kręcenie? — pomyślał nagle i zapytał wprost:

— Panie doktorze Czingwha, w jakim celu pan mnie odwiedził przed trzema dniami w Vancouverze?

Chińczyk nie zdziwił się. Przynajmniej tego nie okazał.

— Prosta życzliwość, panie inżynierze. Mam wielki sentyment do pańskiej szlachetnej ojczyzny i do każdego Polaka. Wśród pańskich rycerskich współbraci spędziłem najlepsze lata mojego życia...

— Panie doktorze! — przerwał ostro Kościesza. — Niech się pan nie stara mnie otumanić słodkimi słówkami. Czy nie możemy pomówić szczerze?

Niezrażony Chińczyk uśmiechnął się jeszcze przyjemniej.

— Panie inżynierze — oświadczył łagodnie. — Zapewniam pana, że to nie jest zdawkowa uprzejmość. Nigdzie nie było mi tak dobrze jak w Polsce. Niezmiernie wysoko cenię zalety narodu polskiego. Stąd moja życzliwość do pana. Co pan by zrobił, gdyby gołąb wleciał do gniazda sępa, którego pan właśnie w tej chwili chciał zastrzelić? Czy pan oszczędziłby sępa, wiedząc, że w następnym momencie pożre gołębia? Czy pan wystrzeliłby jednak i zabił sępa, a razem z nim i gołębia, który tak czy owak jest skazany na zagładę?

Czysto wschodni przykład ubawił Kościeszę.

— Przede wszystkim spróbowałbym trafić tylko w sępa— odpowiedział z mimowolnym uśmiechem.

— Pan sam określił moje postępowanie i moje pobudki — ucieszył się Chińczyk. — Nie chodziło mi o nic innego.

Urwał. Po kilku sekundach podniósł głowę, spojrzał na Kościeszę dziwnym, jak gdyby zamglonym wzrokiem i dorzucił:

— Tak, mój młody przyjacielu, może pan jest właśnie tym gołębiem...

Wstał, skłonił się nisko i opuścił salę restauracyjną.

— Jak w powieści fantastycznej... — mruknął Kościesza. — Jak Boga kocham, można do reszty zgłupieć!...

Wstał wkrótce i udał się do swego pokoju.

Dopiero teraz przypomniał sobie o pannie Loni Jansen. Jednak było już za późno na poszukiwania. Pomyślał, że może mu się uda to zrobić jutro wczesnym rankiem. A jeśli nie, to na pewno ją spotka w Port Simpson, albo przy ujściu Nass River...

V.

Ostatni etap podróży minął bez wydarzeń.

Bardzo ciekawy był krótki postój w Port Simpson, który z górą sto lat był ośrodkiem handlowym słynnej Hudson-Bay-Company.

W nieznacznej odległości od miasta znajdowało się osiedle indyjskiego szczepu, znane na całą Kanadę z wyjątkowo pięknych totemów. Przed domem naczelnika plemienia, ozdobionym oznakami jego godności oraz podobiznami zwierząt, wznosił się olbrzymi trzydziestometrowy pal-totem. opowiadający w mistrzowsko wykonanych rzeźbach historię tego szczepu.

(D. c. n.).

Ogólnopolski Zjazd szoferów w Toruniu

uchwalił stworzyć centralną organizację

(a) W Toruniu odbył się krajowy zjazd szoferów i mechaników automobilowych. Wszystkie koła pomorskie wydelegowały na zjazd swoich przedstawicieli, poza tym przybyła reprezentacja szoferów z Warszawy. Głównym celem zjazdu ma być utworzenie ogólnopolskiej organizacji zawodowej szoferów. Ze stu miejscowości nadeszły zgłoszenia z wyrazem zgody na powzięcie uchwały o przyłączeniu.

Zjazd poprzedziła Msza św. W południe odbyła się ceremonia poświęcenia pojazdów mechanicznych i to 40 aut osobowych i ponad 30 ciągówek. Poświęcenia dokonał ks. Goga kapelan automobilistów pomorskich. Z balkonu przemówił prezes Izby Rzemieślniczej p. Szulc z Torunia, który przedstawił potrzebę wzmożenia tempa motoryzacji kraju.

W sali Dworu Artusa odbyła się uroczysta akademia, na której byli obecni przedstawiciele władz oraz 300 delegatów związków zawodowych szoferów z całej Polski. Pod koniec akademii odczytano rezolucję zjazdową, której głównym punktem był postulat stworzenia jednolitej organizacji zawodowej kierowców i ślusarzy samochodowych w Polsce.

Właściwe obrady rozpoczęły się wieczorem w Dworze Artusa. Uchwalono powołać do życia ogólnopolską organizację pod nazwą „Stowarzyszenie ślusarzy samochodowych i kierowców samochodowych w Polsce" z tymczasową siedzibą w Toruniu. Do zarządu powołano prezesów poszczególnych kół.

Usunąć Chwatów i Cudków!

Zażydzenie „Stu Pociech"

pod firmą p. Rudnickiegc

Dziwną taktykę ma Obyw. Komitet Pomocy Spół. którego prezeską jest p. Maria Roszkowska. Jak wiadomo Komitet ten prowadzi ogród zabaw na Pradze, t. zw. „Sto pociech". Zdawać by się powinno, że w pierwszym rzędzie Komitet bęzie zatrudniał w swych przedsiębiorstwach Polaków. Niestety, tak nie jest. „Sto pociech" wydzierżawiono niejakiemu p. Rudnickiemu, urzędnikowi rzeźni (co ma piernik do wiatraka? Rzeźnia i impreza widowiskowa!). Za jego plecami stoi — żyd — niejaki Chwat Dawid. Był on już uprzednio dwa lata temu w „Stu pociechach" i został usunięty. Tym bardziej dziwne jest, dlaczego w tym roku tolerują jego obecność w przedsiębiorstwie. Wiadomo, że żydzi są solidarni, jedni drugich wprowadzają za sobą. Otóż i pan Chwat wciągnął za sobą niejakiego Hersza Cudka — przedstawiającego się jako Henryk Cudnowski. Jest to impresario teatralny o najgorszej marce i opinii w świecie artystycznym. Skandaliczne imprezy jego w ciągu długich lat wyrobiły mu zupełnie zasłużoną opinię. Wspomniany Hersz Cudek dziwnym trafem dostał się do Obyw. Kom. Pomocy Zimowej w Warszawie w charakterze fachowca i speca artystycznego. Ponieważ agendy pomocy Zimowej kończą się, Hersz Cudek zmienił jedynie środowisko i przeniósł się do drugiego Komitetu Obywatelskiego w tym samym charakterze: impresaria, speca teatralnego i szefa propagandy. Oferty na to stanowisko składali Polacy, lecz właśnie Herszowi Cudkowi powierzono stronę artystyczną „Stu Pociech". A, że starozakonni popierają się wzajemnie, więc i t. z. „Pałac czarów" wydzierżawiono również żydowi. W kancelarii pracują dwie żydówki, tapicerzy, stolarze, szklarze zatrudnieni przy robotach i remoncie — wszyscy stu procentowi żydzi!

Coś tu jest nie w porządku! I to grubym! Bo publiczność odwiedzająca „Sto Pociech" i płacąca pieniądze — składa się wyłącznie z Polaków! Czy „Sto Pociech" dąży do tego, by je polska publiczność zbojkotowała? Chyba nie leży to w intencji Komitetu, który posiada duże subwencje rządowe i miejskie.

Trzeba więc jak najszybciej odżydzić to przedsiębiorstwo: panów Chwatów, Cudków i temu podobnych jewrejów wyrzucić z „Stu Pociech". Im prędzej, tym lepiej dla imprezy, która powinna być całkowicie polską!

St.

W rocznicę „Quadragesimo anno"

Akademia Katol. Stow. Mężów

15 maja przypada 47 rocznica wydania encykliki papieża Leona XIII „Rerum novarum" i 7 rocznica encykliki Piusa XI „Quadragesimo anno".

Obie te encykliki jednocześnie przeciwstawiając się materializmowi i międzynarcdówkom, wskazują właściwe drogi ulżenia świata pracy.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów archidiecezji warszawskiej organizuje w niedzielę 15 maja w sali kina „Roma" Nowogrodzka 49 uroczysty obchód-akademię, poświęconą tym rocznicom oraz katolickim zasadom społecznym. Na program złożą się przemówienia, śpiewy (wykona chór parafii Zbawiciela) oraz gra na organach p. dyr. A. Karnaszewskiego. Początek akademii o godzinie 13-ej.

Zła przemiana materii

przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyżmie ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Pod gołym niebem

Rodzina bezrobotnych na ulicy

Od świąt Wielkiej Nocy tuła się po Warszawie robotnik z Gdyni, p. Wiktor Makosiewicz, z zawodu cieśla. Wraz ze swą chorą żoną i trojgiem małych dzieci (od 4 do 10 lat) nocuje na ulicy. Żona jego udała się do ambulatorium szpitalnego z prośbą o skierowanie jej na kurację, ma bowiem odmrożone nogi i jest zupełnie wyczerpana. Dzieci oczywiście czują się jeszcze gorzej. Do szpitala p. Makosiewiczowej nie przyjęto.

Rodzinie Makosiewiczów grozi po prostu śmierć głodowa na ulicy w Warszawie.

Zajścia w Kasince Małej

przed Sądem Apelacyjnym

KRAKÓW, 12. 5. Dnia 12 bm. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa o zajścia w Kasińce Małej w czasie strajku chłopskiego.

Z 9 skazanych przez Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej w dn. 3-go stycznia b r. — pięciu zostało uniewinnionych, pozostali zaś skazani: Sebastian Hars na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Marcin Szczytka — na 1 rok, J. Szczytka i W. Szczytka po 8 mies.

Ziemianin wydzierżawił żydowi

300 ha ziemi

Majątek Tułganów w pow. łuckim wydzierżawił właściciel Oleksiej Zarembski żydowi na lat 6. 300 ha polskiej ziemi będzie dewastował żyd.

Czyn p. Zarembskiego poddajemy pod ocenę opinii publicznej.

Wielki sukces

„Szóstego piętra"

Teatr Ateneum daje niezwykle interesującą sztukę francuskiego autora Alfreda Gehri „6 piętro", dającą wnikliwy przekrój życia mieszkańców wielkich miast z ich troskami i radościami, weselem i smutkiem. Sztuka ta cieszy się zasłużonym powodzeniem. Zarówno debiutantka Maria Nobisówna, która wstępnym bojem zdobyła sobie serce publiczności, jak również cały zespół ze Stefanem Jaraczem, Ewą Bonacką, Heleną Gruszecką, Anną Jaraczówną, Elżbietą Kryńską, Heleną Zahorską, Stanisławem Daniłowiczem, Michałem Kalinowiczem, Juliuszem Łuszczewskim, Leszkiem Pośpiełowskim na czele, nagradzani są codziennie burzą oklasków przepełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Napad opryszków

na strażnika kolejowego

Na przystanku kolejowym w Urlach, 6-ciu opryszków napadło na strażnika ochrony kolei, Czesława Archicińskiego, (Urle). Napastnicy zadali mu tępymi narzędziami i nożami rany głowy, rąk i klatki piersiowej. Rannego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Na skutek zarządzonego pościgu przy pomocy innych strażników ochrony kolei, zostali ujęci: Henryk Szyszko i Stanisław Mech (mieszkańcy Urli), znani opryszkowie. Istnieje przypuszczenie, że była to zemsta za to, iż Archiciński nie pozwalał dokonywać kredzieży kolejowych.

Karany w Pradze i Wiedniu

„ptaszek" ujęty przy robocie

W autobusie linii „A" Józefowi Węgrzynowskiemu skradziono z kieszeni palta portmonetkę, zawierającą 45 zł. W pewnym momencie Węgrzynowski zauważył, iż stojący obok niego jakiś pasażer wyskoczył w biegu na rogu ul. Kruczej i Al. Jerozolimskiej.

Poszkodowany również wyskoczył. Złodziej skoczył na stopień przejeżdżającej taksówki. Kierowca zatrzymał auto. Wowczas Węgrzynowski schwycił złodzieja. Ten prosił o puszczenie go, oświadczając, iż portmonetka leży na jezdni.

Na pomoc nadbiegło kilku przechodniów, którzy ujętego mocno poturbowali. Nadbiegły policjant przeprowadził złodzieja do komisariatu. Tam okazało się, iż jest to znany policji międzynarodowy złodziej kieszonkowy, notowany już w urzędzie śledczym 25 razy, karany kilka razy, m. in. w Wiedniu i Pradze Czeskiej, Hersz Kurcwajg.

RADIO

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi 9.00 Regionalna transmisja z Kalisza 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z powieści Klemensa Junoszy „Na zgliszczach" 13.30 Muzyka obiadowa. W przerwie ok godz 14.00 Transmisja z uroczystości przekazania Armii 10 czołgów ufundowanych i wykonanych przez pracowników Państwowych Zakładów Inżynierii 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci 16.05 Mozart: Trio Es-dur 16.25 Recital śpiewaczy S. Benoniego 16.45 O ochronie zabytków przeszłości 17.00 Podwieczorek fiołkowy 19.00 Transmisja z Marszu im Marszałka Piłsudskiego „Sulejówek — Belweder" 12.20 „Brat znajduje brata" — komedia 19.45 Muzyka popularna 20.30 Program 20.35 Transmisja z poświęcenia Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zawadach. 20.50 Dziennik 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 „Ta — joj" — wesoła audycja 22.00 „Opowieść o Wagnerze" 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Regionalna transmisja z Kalisza.
13.30 Muzyka obiadowa.
17.00 „Podwieczorek fiołkowy".
19.00 Transmisja Marszu im. Marszałka Piłsudskiego „Sulejówek — Belweder".
19.20 „Brat znajduje brata" — komedia radiowa.
20.35 Transmisja z poświęcenia Kopca Marszałka Piłsudskiego w Zawadach.
21.15 „Ta — joj" — wesoła audycja
22..30 Opowieść o Wagnerze.

WARSZAWA II

14.45 Ryszard Strauss: „Kawaler srebrnej róży" — opera w 3 aktach 16.33 Otwarcie wystawy psów rasowych w Warszawie 16.58 Program 22.00 Muzyka taneczne (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1) Dziennik. 2) Co słychać w sporcie polskim? 3) Chwilka dla dzieci 4) Pogadanka 5) Polskie pieśni 6) Gawęda ze słuchaczami. 7) Imieniny Zosi 8) „Strzelec Pietruszka" 9) Piosenki strzeleckie i żołnierskie 10) Polska Kapela

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Polscy koloniści w Ameryce Południowej. 11.40 W sklepie kolonialnym. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Suity. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wpływ człowieka na przyrodę. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.10 Sylwetki kompozytorów jazzowych (płyty). 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Społeczne i artystyczne zadania literatury. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Wywiad z Prezesem niemieckiego AGOT.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Koncert kameralny.
19.30 Zagajenie dyskusji na temat: „Społeczne i artystyczne zadania literatury".
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Muzyka francuska.

WARSZAWA II

13.00 Nasi pieśniarze rewiowi (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 „Jak współdziałamy w ruchu ulicznym". 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka angielska (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy.

22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 V Symfonia Piotra Czajkowskiego.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1. Dziennik. 2. Gawęda pana Franciszka. 3. Polskie piosenki i pieśni rybackie oraz marynarskie. 4. Porty rybackie polskiego wybrzeża. 5. Muzyka ludowa instrumentalna

ABC sportowe

Sensacyjne spotkanie Pogoń — Warta

Najciekawsza niedziela ligowa

Czy Warszawianka pokona Smigłego?

Stawka meczów ligowych w najbliższą niedzielę przedstawia się bardzo ciekawie, grają bowiem w Warszawie Warszawianka — Śmigły, w Łodzi ŁKS — Polonia, w Krakowie Wisła z Ruchem, na Śląsku w Chorzowie AKS z Cracovią i wreszcie we Lwowie Warta z Pogonią.

O układzie na czele tabeli zadecyduje spotkanie krakowskie. Wobec wysokiej porażki Wisły ubiegłej niedzieli w Poznaniu 2:6 typujemy na zwycięzcę Ruch, tym bardziej, że ten ostatni wygrał w takim samym stosunku z Warszawianką.

Wprost przeciwne znaczenie ma mecz Polonii z ŁKS'em w Łodzi. Niewątpliwie po ostatnim zwycięstwie „czarne koszule" będą dążyć do osiągnięcia drugiego sukcesu i wywindowania się na lepsze miejsce w tabeli, czy to się uda? ŁKS przypadkowo raczej pokonał AKS, ale własne boisko i własna publiczność przemawiają raczej na jego korzyść.

Warszawa ujrzy po raz pierwszy na boisku Wilnian. Skład Warszawianki jest osłabiony brakiem Pirycha, Goksza i Rudnickiego, przy nierównej więc grze Warszawianki i znanej ambicji i twardości Śmigłego może on zejść z boiska nawet jako zwycięzca.

Pomimo gry w Chorzowie Cracovia powinna wygrać swoje spotkanie z AKS'em, który ostatnio znajduje się w złej formie i gra z widocznym pechem.

Wreszcie we Lwowie Pogoń będzie się starała wyrównać swoje zadawnione porachunki z Wartą. Tu tylko od dużej sprężystości i energii sędziego zależyć będzie, żeby podczas meczu nie doszło do „łamania kości" i większej awantury z publicznością. Kto wygra? Chyba jednak Pogoń.

Początek wszystkich spotkań o godz. 17 min. 15.

—x—

Walne zebranie

Kasy Literackiej

Komitet Kasy przypomina, że Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej, (Krakowskie - Przedmieście 7 m. 4) w dniu 20 maja r. b., (piątek) o godz. 19½. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Nedziela sportowa

WARSZAWA

W gmachu cyrku o 12-ej mecz zapaśniczy Warszawa — Królewiec.

Na stadionie Wojska Polskiego o 11 zakończenie meczu lekkoatletycznego Poznań — Warszawa.

Na stadionie W. P. o 17.15 mecz ligowy Warszawianka — Śmigły.

Na przystani Oficerskiego Yacht - Klubu o 11-ej uroczyste otwarcie sezonu.

W parku im. Sobieskiego mecz tenisowy WLTK — Legia o mistrzostwo Warszawy.

W parku im. Sobieskiego mecz tenisowy WLTK — Legia o mistrzostwo Warszawy.

W Sulejówku o 7-ej rano start patroli do tradycyjnego marszu Sulejówek — Belweder. Meta marszu przed gmachem GISZ-u. Pierwsze patrole przybędą prawdopodobnie około 11-ej.

W Chrzanowie o 8-ej wyścigi kolarskie na 100 i 75 klm. o mistrzostwo Warszawy.

W Pyrach wyścig kolarski dla niestowarzyszonych Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W Parku im. Sobieskiego o 12-ej zawody strzeleckie pod nazwą „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Na torze przy ul. Zielenieckiej o 10 propagandowe zawody łucznicze.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą: Fort Bema — Starachowice, Warszawianka — Okęcie, Legia — Orkan, Granat — PWATT, Znicz — CWS, i Huragan — Czarni.

O mistrzostwo podokręgu robotniczego grają: Sarmata — Żar i Elektryczność — Marymont.

PROWINCJA

W Łodzi mecz ligowy ŁKS — Polonia i automobilowa jazda orientacyjna.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Ruch i otwarcie sezonu automobilowego.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — Cracovia.

W Poznaniu mecz lekkoatletyczny pań Łódź — Poznań i międzynarodowe regaty kajakowe z udziałem Verein für Kanusport z Berlina.

W Toruniu zawody konne.

W Gdyni wyścig na 100 klm. o mistrzostwo Pomorza.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Warta.

W Wilnie zawody lekkoatletyczne i otwarcie sezonu sportów wodnych.

ZAGRANICA

W Medjolanie mecz piłkarski Włochy — Belgia.

W Oslo mecz tenisowy Norwegia — Szwajcaria.

W Berlinie mecz piłkarski reprezentacji Austrii z Aston Villą.

W Budapeszcie mecz reprezentacji Węgier z Wolverhampton Wanderers.

Wiadomości gospodarcze

ZNIŻKI TARYFOWE DLA TRANZYTU CZECHOSŁOWACKIEGO

Z ważnością od 7 bm. rozszerzona została taryfa artykułowa Nr. 129 dla części do skrzyn (komplety skrzynkowe z drzewa jodłowego, świerkowego i skrzynkowego), zawarta w polsko - czechosłowackiej taryfie dla komunikacji z portami morskimi, część II, zeszyt 4, na stację czechosłowacką Smolnicka Huta. Dla przewozów 10-tonowych do Gdańska i Gdyni stawka frachtowa wynosi 20.20 Kc. za 100 kilogramów.

POŁOWY RYB W KWIETNIU

Ogólne połowy ryb w m-cu kwietniu rb. wyniosły 219,8 ton, wartości 120.898 zł. W porównaniu do miesiąca ub. połowy wzrosły o 21,2 ton. Złowiono następujące ilości poszczególnych gatunków ryb: wątuszy — 135,9 ton, stornia — 33 ton, łososi — 12,2 t. i płotek — 10,4 t. Połowów dalekomorskich w kwietniu w ogóle nie było.

URUCHOMIENIE HUTY SZKLANEJ W JAŚLE

W Jaśle uruchomiona została po kilkumiesięcznej przerwie w pracy, spowodowanej brakiem zamówień, huta szkła. Zatrudnionych zostało na początek 100 robotników.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY

Wyszedł z druku II zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" za rok 1938. Na treść zeszytu składają się m. in.: prof. Br. Stelmachowski: „Egzekucja w sprawach spadkowych na ziemiach mocy obow. niem. k. c.; prof. T. Brzeski: „Publicystyka gospodarcza"; prof. Ig. Czuma: „O skarbowości Polski w dobie rozbiorów"; prof. A. Roszkowski: „Faszyzm a ekonomika"; doc. K. Stojanowski: „Z antroposocjologii Uniwersytetu Poznańskiego i W. S. H."

Z wagą i miarką

Jak wygląda drużyna Irlandii

Piłkarskie kluby angielskie prowadzą zwykle dokładną statystykę wzrostu i wagi swych graczy. Zwyczaj ten przejęli Irlandczycy, którzy nadesłali do PZPN dokładny opis sylwetek ich reprezentantów na mecz z Polską.

Tak więc dowiadujemy się, że w drużynie jest dwóch graczy o wzroście poniżej 170 cm., mianowicie lewoskrzydłowy O'Keeffe — 169 cm. i prawoskrzydłowy Brown — 165 cm. Najwyższym jest lewy pomocnik Moulson — 180 cm. W środkowej trójce ataku środek i lewy łącznik również po 176 cm. W obronie najwyższy jest lewy Everest — 175 cm., prawy Gorman — 172 cm., a bramkarz Mac-Kenzie — 170 cm.

Jeżeli chodzi o wagę poszczególnych graczy, to tutaj różnice są znaczne. Do ciężkich kolubryn ważących około 90 kilo, należą dwaj boczni pomocnicy. Wysoki lewy obrońca Everest, który ma wzrostu 175 cm., waży 71 kilo. Najlżejszym jest bramkarz Mac-Kenzie o piórkowej wadze 58.5 kilo. Reszta zespołu waży nie wiele ponad 61 kilo.

Skład drużyny polskiej na mecz z Irlandią ustalony będzie, jak wiadomo, w poniedziałek wieczorem.

O ile Góra nie będzie mógł grać, p. Kałuża wystawi Pieca II względnie Lisa lub Sumarę.

Skład prowizorycznie przedstawia się następująco: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Scherfke, Wilimowski, Wodarz.

Z ostatniej chwili

Major Makowski wystartował

Do lotu przez Atlantyk

NOWY JORK, 13. 5. Major Makowski wraz z 4-ma towarzyszami wystartował dziś z lotniska w Los Angeles do lotu przez Mexico City, Kanał Panamski, Chile, ponad Andami do Buenos Aires, a dalej do Natalu, gdzie nastąpi start do lotu ponad południowym Atlantykiem do Afryki i dalej do Europy.

Major Makowski wystartował na jednym z najszybszych samolotów komunikacyjnych „Superelectra Lockhead-14“. Jest to samolot dwumotorowy, rozwijający 362 km. na godzinę. Samolot wyposażony jest w radiostację, urządzenia do ślepego pilotażu oraz posiada „robota“, czyli pilota automatycznego.

Ogólna długość trasy, jaką zamierza przebyć mjr. Makowski, wynosi około 24.000 km. Przy starcie samolot zabrał 3.500 litrów paliwa. Należy zaznaczyć, że samolot został specjalnie przystosowany do lotów długodystansowych przez dobudowanie dodatkowych zbiorników.

Zapowiedź agresji niemieckiej

na wypadek represji

w stosunku do Niemców Sudeckich

PARYŻ, 13. 5. W dobrze poinformowanych kołach paryskich przywiązuje się poważne znaczenie do obrad, jakie na temat Czechosłowacji min. spraw zagr. Bonnet odbył w Genewie z lordem Halifaxem i telefonicznie z premierem Daladier'em.

Obrady te, które zbiegają się z przyjazdem do Londynu przywódcy Niemców sudeckich Heinleina miały za punkt wyjaśnienia deklarację, jaką ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał dziś od min. von Ribbentropa.

W Paryżu wiadomo tera,z że p. von Ribbentrop zapowiedział, iż w razie, gdyby Niemcy sudeccy padli ofiarą czynnych represji, rząd niemiecki zmuszony będzie przyjść im z pomocą.

Jednocześnie v. Ribbentrop zapewnił Hendersona, że Niemcy pragnęły by uniknąć konfliktu z Czechosłowacją, uznając akcję rządu angielskiego jako nadającą się do definitywnego ułatwienia rozwiązania problemu sudeckiego.

PARYŻ, 13. 5. „Paris Soir“ zamieszcza dziś korespondencję J. Sauerweina z Genewy, dotyczącą Czechosłowacji. W artykule swym Sauerwein stwierdza, że Czechosłowacja powinna uczynić wszystko co leży w jej możliwości, ażeby nie dać powodu do agresji. Oświadcza on, że kwestia zastąpienia funkcjonariuszów czeskich przez Niemców w okręgach niemicekich w Czechosłowacji, przy obiecana oddawna — powinna zostać przeprowadzona. Czechosłowacja nie powinna niczego pominąć, ażeby załagodzić swe stosunki z państwami sąsiednimi.

Omawiając kwestię sojuszników Czechosłowacji Sauerwein podkreśla, **że Francja leży daleko od Czechosłowacji, zaś co do pomocy Rosji Sowieckiej, to wydaje się mu ona zupełnie iluzoryczną.**

Nowy ustrój adwokatury

ogłoszony w „Dzienniku Ustaw”

Ostatni „Dziennik Ustaw” przyniósł ogłoszenie nowego prawa o ustroju adwokatury, które omawialiśmy obszernie w czasie uchwalania projektu przez obie izby ustawodawcze.

Izba dla spraw adwokatury

Chcemy tylko przypomnieć kilka zmian, wprowadzonych w porównaniu z dotychczasowymi przepisami.

A więc nowe prawo przewiduje utworzenie przy Sądzie Najwyższym specjalnej Izby do Spraw Adwokatury w składzie 12 sędziów S. N. i 8 adwokatów, członków Rady Naczelnej.

Dalej ustawa precyzuje ściśle termin dorocznych zgromadzeń Izb na pierwszą połowę października.

Następnie ustala, że w skład Naczelnej Rady Adwokackiej wchodzi 12 adwokatów, powołanych przez Prezydenta R. P., następnie po 3-ch wybranych przez walne zgromadzenie każdej Izby oraz 6-ciu dokooptowanych przez poprzednie dwie kategorie.

Obowiązek aplikacji sądowej

Jeśli chodzi o aplikację adwokacką ustawa wprowadza obowiązek odbycia uprzednio aplikacji sądowej w sądach powszechnych lub wojskowych zakończonej egzaminem sędziowskim przy czym aplikacja sądowa i adwokacka nie może trwać krócej niż 4 lata łącznie.

Nowością jest również przepis pozwalający ministrowi sprawiedliwości na zamknięcie całkowite lub częściowe listy adwokatów lub aplikantów adwokackich w poszczególnych okręgach lub miejscowościach z prawem dokonywania pewnych wyjątków.

Termin przechowywania przez adwokata dokumentów klientowskich nowa ustawa skraca do 3-ch lat od dokonania ostatniej czynności w sprawie.

Ustawa zakazuje aplikantom bez zezwolenia Rady Adwokackiej podejmowania się zajęć ubocznych, przewiduje płatność aplikacji według norm ustalonych przez Radę oraz dopuszcza aplikantów do zastępowania patronów również przed sądem apelacyjnym.

Przepisy przejściowe postanawiają, że adwokaci wpisani na listę stają się adwokatami w rozumieniu nowego prawa i zachowują nadal prawo patronatu wobec dotychczasowego aplikanta. Na przyszłość zatrudniać będą mogli tylko jednego aplikanta, a w wyjątkowych przypadkach dwóch.

Kto będzie skreślony z listy aplikantów

Aplikanci adwokaccy, którzy posiadają rok aplikacji adwokackiej, albo sądowej lub też 3 miesiące aplikacji adwokackiej i rok obowiązkowej służby wojskowej, stają się aplikantami w rozumieniu nowego prawa, ci zaś, którzy tym warunkom nie odpowiadają, muszą przed przystąpieniem do egzaminu adwokackiego, zdać egzamin sędziowski ,poprzedzony 2-letnią aplikacją sądową, po czym dokończyć aplikację adwokacką. Minister sprawiedliwości może z ważnych powodów zwolnić aplikanta od aplikacji sądowej.

Dotychczasowi aplikanci mogą zastępować patronów przed sądami apelacyjnymi w ostatnich dwóch latach aplikacji.

Kadencja dotychczasowych naczelnych władz adwokackich kończy się z dniem 22 czerwca, a władz okręgowych — z dniem 12 sierpnia r. b.

Do dnia 12 czerwca muszą się odbyć wybory członków Naczelnej Rady Adwokackiej przez walne zgromadzenia Izb, natomiast pierwsze Okręgowe Rady i sądy dyscyplinarne Izb pod rządem nowej ustawy powołane będą przez Naczelną Radę Adwokacką.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 12 b. m.

Za 2 mil. 600 tys. zł.

kupiła „Juratę” Sp. Akc. „Gokkes”

Jak dowiadujemy się tranzakcja sprzedaży Juraty została już sfinalizowana. Juratę kupiła od Mojżesza Lewina Spółka Akcyjna „Gokkes“ (W-wa, pl. Napoleona 9), o kapitale żydowsko - holenderskim. Głównym współwłaścicielem F-my „Gokkes“ jest żyd holenderski Wolff. Na czele spółki stoi inż. Katelbuch. Juratę sprzedano za cenę 2 mil. 600 tys. złotych.

Zwolnienie hr. Wielopolskiej

Wymiana na granicy polskiej

BERLIN, 13. 5. — Skazana na dożywotnie więzienie Oktawia **hr.** Wielopolska odwieziona zosta**ła** w czwartek wieczór koleją do granicy polskiej i wymieniona za dwóch Niemców, skazanych za podobne przestępstwa, popełnione w Polsce.

Potwierdzenia tej wiadomości, otrzymanej z Berlina, ze strony rodziny hr. Wielopolskiej dotychczas jest brak. Również pociągiem berlińskim, który przyszedł w piątek rano o godz. 9.30 do Warszawy, hr. Wielopolska nie przyjechała.

Dymisja gabinetu Jansona

Spaak tworzy nowy rząd

BRUKSELA, 23. 5. Premier Janson udał się o godz. 17-ej do króla, celem złożenia dymisji gabinetu. Król przyjął dymisję.

Następnie król przyjął kolejno przewodniczącego izby, Huysmansa, powtórnie b. premiera Jansona, b. ministra stanu Maxa oraz przewodniczącego senatu Mouersoona, zaś następnie **dotychczasowego ministra spr. zagr. Spaaka. Ten ostatni otrzyma misję tworzenia gabinetu, którą przyjął.**

Desygnowany premier oświadczył dziennikarzom, że **zamierza utworzyć gabinet, w którym byłyby reprezentowane wszystkie kierunki polityczne, posiadające swych przedstawicieli w poprzednim gabinecie.** Nowy gabinet będzie wszakże składał się z mniejszej ilości ministrów. Min. Spaak oświadczył, iż będzie usiłował utworzyć rząd względnie szybko, tak, aby mógł on stanąć przed parlamentem w przyszły wtorek.

Przesilenie na Węgrzech

Imredy na czele rządu

BUDAPESZT, 13. 5. Gabinet Darenyiego, który sprawował ster rządu od dnia 16 października 1936 r., t. zn. od chwili śmierci premiera Gömbösza zgłosił dziś o godz. 17.15 dymisję całego rządu.

Po zakończeniu rady ministrów premier Daranyi udał się na Zamek królewski, celem wręczenia regentowi Horth'iemu dymisji całego rządu. Dymisję tę regent Horthy przyjął i powierzył dotychczasowemu ministrowi gospodarki narodowej i gubernatorowi węgierskiemu banku narodowego, Imredy'emu misję utworzenia nowego rządu.

Nowodesygnowany premier Imredy przedstawił regentowi Horthemu następujący skład nowego rządu: MSZ — Kanya, Oświata — hr. Paweł Teleky, Rolnictwo — Sztranyavszky, Sprawy wewnętrzne — Keresztes Fischer, Ministerstwo wojny — gen. broni Ratz, Sprawiedliwość — Mikecz, Finanse — Remeny Schneller, Przemysł — Bornemisza, Minister bez teki Homan.

Zaprzysiężenie nowego rządu Imredy'ego nastąpi w sobotę przed południem, nominacja sekretarzy stanu w najbliższych dniach. Wakujące stanowisko gubernatora banku narodowego ma być powierzone prowizorycznie podsekretarzowi stanu w ministerstwie finansów dr. Jacabb'owi.

Masowe rozstrzeliwania w Sowietach

Po wykryciu spisku

na Stalina i Woroszyłowa

MOSKWA, 13. 5. Wiadomość podana przez prasę japońską o **wykryciu spisku wojskowego przeciwko Stalinowi i Woroszyłowowi,** całkowicie potwierdza się. W Moskwie wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie, zwłaszcza, że **liczba aresztowanych zwiększa się z każdym dniem.**

Jak się obecnie okazuje spisek rozgałęziony był wśród prawie wszystkich garnizonów centralnej Rosji, **a zamach na Stalina i Woroszyłowa posłużyć miał jako hasło do ogólnego przewrotu.** Zamachowcy mieli oddanych sobie ludzi prawie we wszystkich garnizonach, wskutek czego aresztowania poza Moskwą objęły garnizony leningradzki, pskowski, miński, kijowski, charkowski i rostowski. W Moskwie kursują pogłoski, że i w inych garnizonach nastąpiły aresztowania trzymane w tajemnicy.

Według pogłosek kursujących tu uporczywie, **aresztowanych przeważnie rozstrzeliwuje się. Wskutek wielkiej liczby aresztowanych sądy wojskowe działają bezustannie.**

Wyprawa karna chłopów

Krwawy samosąd pod Łukowem

(JK). Do wsi Domaszewice (pow. łukowski) przybyło na 28 furmankach 100 chłopów z Woli Chomejowej (pow. lubartowski) w poszukiwaniu skradzionych świń. Zabrali oni z sobą z powrotem do własnej wsi rzekomych sprawców kradzieży: Wacława Świdra i Stanisława Bieniaka, nad którymi dokonali samosądu.

Straszliwie zbitych i pokaleczonych rzekomych złodziei odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Łukowie.

Ghetto szkolne w Austrii

Kiedy będzie wprowadzone w Polsce?

WIEDEŃ, 13. 5. Powołując się na zarządzenie burmistrza Wiednia, wydział szkolny miasta postanowił w wiedeńskich szkołach ludowych i średnich przeprowadzić rozdział pomiędzy uczniami żydowskiego i aryjskiego pochodzenia, przy czym dla żydów otworzone zostaną specjalne szkoły.

Naczelna Organizacja Hutnictwa

przedstawiła statut do zatwierdzenia

P. Wiktor Przedpełski na czele

W dniu 11 maja r. b. minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman w obecności wiceministra dr. A. Rosego, dyr. dep. górniczo-hutniczego Cz. Pechego oraz nacz. wydziału hutniczego inż. W. Robowskiego, przyjął przedstawicieli hutnictwa żelaznego. W imieniu tego hutnictwa prezes wspólnoty interesów, Wiktor Przedpełski poinformował pana minisra, **że polskie hutnictwo żelazne postanowiło zrzeszyć się w „Naczelną organizację hutnictwa żelaznego“.**

Zadaniem organizacji będzie stworzenie warunków harmonizujących współpracę wszystkich czynników zainteresowanych w produkcji i zbycie wytworów hutnictwa żelaznego.

Jednocześnie został złożony panu ministrowi projekt statutu mającej powstać organizacji — z prośbą o jego zatwierdzenie.

W celu zapewnienia ciągłości pracy powstającej organizacji, odnośny **paragraf statutu przewiduje, że żaden z członków założycieli nie może wystąpić z organizacji przed upływem pierwszych 4-ch lat.**

Ponadto huty przyjęły na siebie zobowiązanie, że w powyższym okresie **wybór prezesa i wiceprezesa będzie przedstawiony do zatwierdzającej wiadomości pana ministra przemysłu i handlu.**

W odpowiedzi pan minister zapewnił o swym przychylnym stanowisku do powstającej nowej organizacji zaznaczając, że mając odtąd do dyspozycji naczelną organizację, będzie mógł zasięgać jej opinii w sprawach, dotyczących całokształtu hutnictwa. Wreszcie pan minister wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie po zatwierdzeniu statutu, odbędzie się ukonstytuowanie władz organizacji i rozpocznie się jej działalność.

Sądząc ze składu delegacji, na czele Naczelnej Organizacji stanie p. Wiktor Przedpełski.

Katastrofa szybowcowa

pod Zakopanem

ZAKOPANE, 13. 5. W Bukowinie pod Zakopanem wydarzyła się katastrofa szybowcowa, której ofiarą padł pilot Jan Schray z Łodzi.

Katastrofa nastąpiła w momencie lądowania na skutek kapotażu szybowca, który wystartował z Tęgoborza do lotu nad Tatrami. Po dokonaniu tego lotu miał odbyć drogę powrotną. Szybowiec uległ kompletnemu zniszczeniu, a pilot odniósł poważne obrażenia.

W tym samym dniu w Białym Dunajcu szybowiec „CWS-5“ aeroklubu krakowskiego, pilotowany przez p. Duszika, wracający z lotu nad Zakopanem, dokąd został przyholowany przez samolot — zmuszony został w Białym Dunajcu do lądowania w niewygodnych warunkach na skutek zbiegowiska ludzi. Podczas lądowania szybowiec został poważnie uszkodzony. Pilot wyszedł bez szwanku.

Beatyfikacja

hetmana Żółkiewskiego

LWÓW, 13. 5. — Ks. arcybiskup metropolita lwowski, dr. Bolesław Twardowski wyraził swoją zgodę na rozpoczęcie t. zw. procesu informacyjnego, który stanowić będzie wstęp do wniosku o beatyfikację hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Sprawą tą zajmie się w Rzymie ks. dr. Topoliński.

Spłonął kościół

TORUŃ, 13. 5. W kościele parafialnym w Tarnowie, w pow. chełmińskim, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło całkowicie wewnętrzne urządzenie kościoła, tak, że pozostały tylko nagie mury. Przyczynę pożaru bada specjalna komisja.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumeraty Al. Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8 18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń Al. Jerozolimska 3a. tel. 727-33. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111 44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie, wydanie 8 wraz z dzielnicami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. 8 (z premią książkową) 5.80. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.